NR. 435 (4775) cz. WARSZAWA, SOBOTA 12 GRUDNIA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-89
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Krzyż legjonów na piersi Mussolini'ego

Hitler jedzie do Rzymu, by tworzyć jednolity front hitleryzmu z faszyzmem

Krzyż legjonowy na piersiach Mussolini'ego

Sprawa stosunku osobistego do różnych *odznaczeń pamiątkowych* bywa najczęściej *kwestją sentymentu*. Można sentymentów tych nie uznawać; istnieją wszakże — zawsze i wszędzie — w życiu publicznem pewne manifestacje o *charakterze symbolicznym*, za któremi ukrywa się głęboka *treść społeczna*. Do „manifestacji symbolicznych" właśnie należy, jak sądzimy, *fakt nadania Krzyża legjonowego p. Benito Mussoliniemu*.

Odnośna wiadomość brzmi — według *„Kurjera Porannego"* — następująco:

„Legjoniści Mussolini'emu.

Na podstawie uchwały II Zjazdu Legjonistów i wniosku Komisji Kwalifikacyjnej Pan Marszałek Piłsudski nadał Benito Mussolini'emu, „Pierwszemu Ministrowi Królestwa Italji", Krzyż legjonowy. Dyplom nadania ma Nr. 8860 i datę 2 grudnia 1931 r.".

„Legjoniści — Mussoliniemu"!

***

Można „poprawiać historję" tysiąc razy; pozostaną jednak rzeczy, *których nikt nie potrafi usunąć z księgi dziejów*. Nikt też nie przekreśli tego *faktu, że ruch legjonowy* wyrósł z *ruchu socjalistycznego i z ruchu ludowego*, że odpowiednikiem politycznym I Brygady był przez cały czas wojny światowej *obóz lewicy niepodległościowej; że* żołnierze i oficerowie Legjonów myśleli i odczuwali *pod ówczas* — zapewne, nie wszyscy, ale w ogromnej większości — tak samo, jak obóz lewicy, niekiedy nawet *ostrzej* pod względem społecznym; świadczą o tem — między innemi — wydane urywki z pamiętników *Długosza i Kamińskiego;* świadczą niektóre uchwały *„Rad żołnierskich"* w okresie Szczypiorna i Benjaminowa... Przykładów możnaby przytoczyć bardzo wiele, sięgnąwszy chociażby do Archiwum P. P. S.

Chodzi o ustalenie jednej prawdy historycznej: *Legjony nie były ruchem li tylko polityczno - wojskowym;* ich ideologja *miała niewątpliwe zabarwienie społecznie - radykalne*, niezależnie od dróg, jakiemi *później* poszli liczni przywódcy i uczestnicy tamtych zdarzeń. A *Krzyż legjonowy* stanowił i stanowi odznakę honorową za tamte wszak lata...

***

Benito *Mussolini*, „Pierwszy Minister Królestwa Italji", ugruntował swą władzę na krwawej rozprawie z włoską klasą robotniczą; wypowiedział wojnę otwartą demokracji, jako takiej, wolności politycznej, jako zasadzie. Swoją politykę wewnętrzną oparł na walce nieubłaganej z *socjalizmem*, — swoją politykę zagraniczną — na zakulisowych sojuszach z *Hitlerem* i z *dyktaturą węgierską*. Na sumieniu własnem *Mussoliniego* leży ponadto niezatarta plama — *mord Matteottiego. Matteotti*, jeden z pierwszych w Italii, w r. 1915, pisał o niepodległości Polski; organ *Mussoliniego*, „Popolo d'Italia", nazywał wtedy Legjony „najmitami Habsburgów i Hohenzollernów"... Tak było...

***

Dziś *Matteotti* spoczywa w grobie, a *Krzyż legjonowy* będzie zdobił pierś wodza faszystów, człowieka, który ucieleśnił w sobie wszystkie nadzieje, wszystkie marzenia, wszystkie sny *reakcji europejskiej...!*

Pozostawmy na uboczu wszelakie sentymenty! Symbol — to symbol. Kierownicy *Związku Legjonistów* chcieli widocznie zakończyć „symbolicznie" odbytą „ewolucję". Złożyli hołd *bożkowi faszyzmu*. Próbują go rehabilitować w Polsce, stwierdzając solidarność z nim, *rzekomą solidarność Idei Legjonowej*. Ale ta próba udać się nie może, bo *przeczy prawdzie*. Ale wywołać musi ból, gniew i oburzenie wśród tych, którzy „nie spalili wszystkiego, co czcili".

***

Przyjdzie czas... Ktoś inny zawiesi *Krzyż Legjonowy* na grobowcu przedwczesnej mogiły *Matteottiego;* uczyni to szary *Żołnierz Legjonów*.

Jeden z wielu.

Nowe „przedświąteczne" redukcje

na Górnym Śląsku

Katastrofalny wzrost bezrobocia

Z **Górnego Śląska** donoszą o nowych, katastrofalnych **redukcjach**, jakie przeprowadzane są w okresie **przedświątecznym.**

Zarządy następujących hut zwróciły się do władz z wnioskami o redukcje, względnie — całkowite unieruchomienie hut:

Huta **„Hubertus"** — o zredukowanie **343 robotników** z oddziału koksowni;

huta **„Marta"** — o całkowite unieruchomienie huty, przez co straci pracę **431 robotników;**

huta **„Król"** — o redukcję **218 robotników;**

huta **„Bismarck"** — o redukcję **265 robotników;**

huta **„Laura"** — o redukcję **284 robotników;**

huta **„Silesia"** w Paruszowcu — o redukcję **650 robotników.**

Ogółem, w okresie przedświątecznym, **ma stracić pracę 2,191 robotników w górnośląskich hutach żelaza.**

***

Katowicka Spółka Akcyjna wypowiedziała pracę **1011 robotnikom** huty **„Falwa"** na dzień 1 stycznia 1932 r.

Komisarz demobilizacyjny rozpatrywał żądanie dyrekcji huty **„Pokój"** zredukowania **2600 robotników** z ogólnej liczby **5,400.**

Komisarz demobilizacyjny rozstrzygnął konflikt w ten sposób, iż wyraził zgodę na... przejściowe „urlopowanie" (t. zn. zredukowanie) **450 robotników na okres 3 miesięcy.** Pozatem — zgodził się na wprowadzenie **świętówek** dla całej załogi w ten sposób, by każdy robotnik miał najmniej... 15 dniówek miesięcznie.

W praktyce — oznacza to... **skazanie na zupełną nędzę wszystkich robotników.**

I gdzieindziej nie jest lepiej

Zamknięcie fabryki włókienniczej w Zgierzu

Onegdaj unieruchomione zostały zakłady przemysłowe firmy włókienniczej **A. G. Borst w Zgierzu.**

Fabryka **Borsta** znajdowała się od pewnego czasu pod nadzorem.

Ostatnio ilość zamówień zmniejszyła się w dalszym ciągu znacznie — i władze upadłego przedsiębiorstwa postanowiły fabrykę wydzierżawić. **Narazie fabryka została zamknięta przez co straciło pracę 200 robotników.**

Burzliwe obrady parlamentu francuskiego

na temat strat Banku Francji

Paryż, 11 grudnia. (ATE.). Przebieg czwartkowego posiedzenia Izby Deputowanych był chwilami tak gwałtowny, iż przewodniczący zmuszony był na pół godziny zawiesić obrady.

Powodem tego rozdrażnienia był wniosek Rządu wyznaczenia na piątek debaty w sprawie umowy między Rządem i Bankiem Francji w kwestji **pokrycia strat** wysokości 2½ miljardów franków, poniesionych przez Bank Emisyjny wskutek obniżenia kursu funta.

Deputowany **Deladier** (radykał) żądał odroczenia debaty do przyszłego tygodnia, ponieważ komisja finansowa nie zdołała jeszcze zapoznać się ze sprawozdaniem rządowem w tej kwestji.

Laval odpowiedział na to, iż sprawa jest pilna i wniosek nie ma na celu obrony Banku Francji, lecz ogólnych interesów Państwa. Wywiązała się wówczas gwałtowna debata, rezultatem której jednak było, iż wniosek rządowy uzyskał 306 głosów przeciwko 253.

Przeciw faszyzmowi

Akcja parlamentarna socjalistów Finlandji

Helsingfors, 11 grudnia. (PAT). Poza sprawą prohibicji uwaga kół parlamentarnych skupia się na interpelacjach o **charakterze wybitnie politycznym.** Mianowicie **frakcja socjalistyczna** zgłosiła interpelację, w której domaga się wyczerpujących wyjaśnień Rządu w sprawie pogłosek o **planach zamachowych** i przewrotowych organizacyj prawicowych. Interpelanci wzięli za punkt wyjścia oświadczenia ministra Spraw Wewnętrznych **von Born**, który w odpowiedzi, udzielonej na interpelację konserwatystów w tym samym przedmiocie, stwierdził istnienie dążności, skierowanych przeciw obecnemu ustrojowi politycznemu. Socjaliści domagają się wyjaśnień bardziej szczegółowych oraz przeprowadzenia dyskusji w parlamencie.

***

Premjer *Sunila* w odpowiedzi na interpelację wygłosił przemówienie, w którem niezwykle stanowczo i kategorycznie oświadczył, iż wszelkie dążenia, skierowane przeciw niepodległości kraju lub jego ustrojowi społecznemu, względnie świętym uczuciom narodu Rząd z całą bezwzględnością stłumi. Ten sam los spotka wszelkie próby zmiany w drodze nielegalnej panujących stosunków oraz łamania obowiązujących praw.

Dymisja rządu japońskiego

Rząd japoński podał się DO DYMISJI. Decyzja ta zapadła w czwartek na TAJNEM posiedzeniu rady gabinetowej i ma być ogłoszona oficjalnie w ciągu dzisiejszego dnia.

W japońskich kołach politycznych twierdzą, że dymisja ta nie pozostaje w związku ze zmianą polityki Japonji wobec Chin. Powodem dymisji ma być różnica zdań w sprawie uformowania Rządu narodowego (koalicyjnego).

Rozruchy akademików chińskich

Londyn, 11 grudnia. (ATE.). W **Szanghaju** wybuchły ponownie rozruchy studentów. Liczne zgromadzenia młodzieży akademickiej przyjęły rezolucję, żądającą **ustąpienia** burmistrza Szanghaju, który usiłował zastosować wobec młodzieży **ostre represje** w związku z demonstracjami ulicznemi.

Studenci przyjęli także uchwałę, domagającą się, aby Rząd chiński **odrzucił** rezolucję Ligi Narodów w sprawie Mandżurji.

Poszczególni mówcy wzywali młodzież do marszu na Nankin, jeżeli Rząd chiński nie okaże stanowczego sprzeciwu Japończykom.

***

Wczoraj manifestacje studentów ustały wobec przyjęcia przez burmistrza warunków, postawionych przez studentów łącznie z żądaniem usunięcia szefa chińskiej policji.

Brzeski przewód sądowy zamknięty

Rozprawa brzeska została odroczona do wtorku, **15 grudnia;** przewód sądowy **został zamknięty.** Nastąpią teraz przemówienia stron. Pierwsi będą mówili prokuratorzy, pp. **Grabowski i Rauze,** podobno razem aż trzy pełne dni. Z pośród obrony zabierze głos przedewszystkiem dziekan Rady Adwokackiej p. **Nowodworski;** ostatni ma mówić Leon **Berenson.**

Opinja publiczna, która zdaje sobie doskonale sprawę z wartości wręcz historycznej **przewodu sądowego,** oczekuje teraz z napięciem oświadczeń przedstawicieli obrony.

„Robotnik" postara się dać swoim czytelnikom wierny obraz wystąpień obydwu stron — i prokuratorów, i obrońców.

Po mowach stron **oskarżeni** wygłoszą swe „ostatnie słowa".

Znowu pogłoski

Niektóre pisma notowały wczoraj i onegdaj wieczorem pogłoski o mającem nastąpić

ustąpieniu p. Prystora

ze stanowiska prezesa Rady Ministrów. Pisano o kandydaturach na jego miejsce, p.p. **Pierackiego,** ministra spraw wewnętrznych, i **Składkowskiego,** wice-ministra spraw wojskowych.

Jak nas zapewniano wczoraj, ta **druga** kandydatura nie jest aktualną. W każdym razie żadnych decyzji w „kołach miarodajnych" dotąd nie powzięto.

PO CZWARTKOWEM POSIEDZENIU SEJMU

Czytelnicy nasi nie otrzymali wczoraj — z powodu pewnych trudności technicznych — pełnego sprawozdania z przebiegu **czwartkowego posiedzenia Sejmu.** Główną treść posiedzenia stanowiły dwie sprawy: 1) dyskusja nad **wnioskami Z.P.P.S.** i — w sprawie czasu pracy — Z.P.P.S. i N.P.R. oraz dyskusja nad rządowym projektem **nowej ustawy o zgromadzeniach.** Dwa pierwsze wnioski dotyczyły

zagadnienia kryzysu gospodarczego

i walki z jego skutkami.

Sprawę **ustawy o zgromadzeniach** omawiamy w dzisiejszym **„Robotniku",** podając jednocześnie treść przemówienia tow. Zygmunta **Piotrowskiego,** który ujął świetnie całą dzisiejszą „martyrologję zgromadzeniową" w Polsce. Problem **kryzysu gospodarczego,** sformułowany w przemówieniach tow. tow. Antoniego **Szczerkowskiego** i Zygmunta **Zaremby,** przedstawimy osobno jutro, streszczając zarazem i treść samych wniosków, i treść możliwie dokładną przemówień posłów z B. B. W. R., którzy występowali **przeciwko** obydwu wnioskom.

Mowę tow. **Zaremby** o sposobach złagodzenia skutków kryzysu uzupełnił tow. **Światkowski,** poruszając specjalnie zagadnienie **kryzysu na wsi.** Fakty i uogólnienia tow. **Światkowskiego** rzuciły jaskrawy naprawdę snop światła na całą beznadziejną w obecnych „sanacyjnych" warunkach i rozpaczliwą **nędzę i katastrofę wsi polskiej.**

Po wyborach przemyskich
Protest listy Nr. 7

We czwartek ubiegły **szereg klubów opozycyjnych** zgłosił **wniosek nagły** w sprawie tak zw. wyborów przemyskich.

Wniosek domaga się, jak już donosiliśmy, powołania

specjalnej komisji śledczej,

celem zbadania nadużyć, których listę ogromną wniosek przytacza.

Jednocześnie prawie pełnomocnicy listy Nr. 7 **Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu** tow. tow. Ludwik **Grosfeld** i Józef **Beluch z Przemyśla** zgłosili na ręce przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej

protest,

dokładnie umotywowany. Protest będzie skierowany do **Sądu Najwyższego.**

Protest omawia mnóstwo nadużyć administracyjnych, dokonanych przed aktem głosowania, poczem stwierdza, na podstawie cyfr i szczegółowych obliczeń, że w każdymbądź razie pp. **Jurczyk i Grodzicki** nie otrzymali faktycznie mandatów poselskich, ponieważ jest rzeczą **bezwzględnie pewną,** że lista Nr. 1 otrzymała 67.679 głosów (dodano jej 24.843 głosy), a lista Nr. 7 — 52.658 (ujęto jej 6.123 głosy), a są to obliczenia najbardziej skromne, najbardziej „ostrożne" w stosunku do meldowanych w Komisji Okręgowej cyfr fałszywych.

Ku czci Kazimierza Tetmajera

Dziś o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w **teatrze Wielkim Uroczysty Obchód 45-lecia twórczości** wielkiego pisarza, **Kazimierza Przerwy - Tetmajera.**

Najwybitniejsze siły artystyczne stolicy złożą hołd swoich wielkich talentów Twórcy **„Skalnego Podhala".**

A więc mistrz **Frenkiel,** oraz tak znakomite artystki i artyści, jak Marja **Malicka,** Marja **Modzelewska,** Wanda **Poraj-Wermińska,** Ignacy **Dygas,** Stanisław **Gruszczyński,** Stefan **Jaracz,** prof. Władysław **Lewinger** (skrzypce) i Juljusz **Osterwa** wykonają program niezwykle atrakcyjny i urozmaicony.

Oprócz tego wystąpi świetny chór „Harfa", pod dyrekcją Wacława **Lachmana,** oraz zespół baletowy **Opery Warszawskiej,** pod dyrekcją Piotra **Zajlicha.**

Cały program składa się wyłącznie z utworów Jubilata. Wyjątek stanowi jedynie wiersz Leopolda Staffa, poświęcony Tetmajerowi.

Akompanjuje dyr. Jakób **Hirschfeld.**

Niewielka pozostała ilość biletów do nabycia w kasie teatru Wielkiego dziś do godz. 5 popoł.

ŁANCUCH PRASOWY „GROMADY"

J. **Mondscheinowa** składa zł. 3 i wzywa: tow. tow.: J. Nowacką, Wąsikową, Makowskiego, Purwina, L. Klusko i ob. ob. Kilańską, Al. Skrzyńskiego, K. Lemana.

Alicja **Mondschejnówna** składa zł. 3 i wzywa: tow. Marciniaka, ob. ob. Alinę Kietlińską, Zbyszka Woszczyńskiego, Zochę Młynarską, W. Sobieskiego.

Jak **Dłużniewski** składa zł. 3 i wzywa tow. tow.: Wąsika, Kamińskiego, Dubika, Lipińskiego, Szastuniową, Żaka, Szczepana Baczyńskiego, Waśniewskiego.

O zarządzeniu niemieckiem
Kapitalizm w kleszczach dyktatury gospodarczej

Podaliśmy wczora w jzarysie nowe nadzwyczajne zarządzenie Prezydenta Rzeszy Niemieckiej. Prasa socjalistyczna Niemiec i Austrji słusznie podnosi, że podobnego zarządzenia nie było jeszcze w dziejach. Nawet czasu wielkiej wojny, kiedy państwo ze względów zrozumiałych skupiło w swem ręku kierownictwo całego życia gospodarczego, nie sięgano tak głęboko w podstawy ustroju gospodarczego, jak to czyni zarządzenie ostatnie.

Dość powiedzieć, że zarządzenie nietylko obniża pobory pracowników i robotników państwowych i samorządowych, ale też płace robotników prywatnych, unieważniając taryfy umów obowiązujących. Tego nie uczynił dotąd żaden rząd kapitalistyczny.

Dalej zarządzenie obniża stopę procentową papierów wartościowych, z wyjątkiem zagranicznych, oraz hipotek o ¼; obniża komorne; obniża taryfy przewozowe; obniża o 10% ceny „związane", t. j. wyznaczane przez kartele. Obniżki te mają doprowadzić do spadku cen i wyrównać straty, poniesione przez świat pracujący na redukcji płac.

Zbyteczna tłumaczyć, że to nie nastąpi. Przedewszystkiem Rząd niemiecki „zapomniał" o tak podstawowej rzeczy, jak żywność i nie podważył olbrzymich ceł, ciążących na produktach żywnościowych i podrażających niesłychanie ich ceny. Dalej — nietylko nie obniżono podatku obrotowego, ale go jeszcze podwyższono. Ulgi, przewidziane w zarządzeniu, pociągną za sobą nieznaczne potanienie artykułów, które z jedynym może wyjątkiem węgla, nie odgrywają w budżecie robotnika i pracownika prawie żadnej roli (np. żelazo, stal, nawóz), zwłaszcza, że obniżka płac cofa stopę życiową robotników do poziomu z przed 1 stycznia 1927, kiedy to robotnicy cierpieli od skutków inflacji i kryzysów, wszystkie zdobycze robotników z dziedziny zarobkowej pochodzą z okresu po 1 stycznia 1927 r.

Rząd niemiecki uzasadnia swe zarządzenie koniecznością utrzymania eksportu niemieckiego i zdolności konkurencyjnej z zagranicą. Ale i ten cel jest złudny, albowiem na potanienie towarów niemieckich zagranica odpowie podwyższeniem stawek celnych. Zresztą jedno wahanie kursu pieniądza, jak np. funta angielskiego, obraca w niwecz wszystkie przepisy i zarządzenia.

Z drugiej wszakże strony ogólne obniżenie płac — już trzecie z kolei w ciągu ostatnich kilku miesięcy — podcina gwałtownie zdolność nabywczą mas, kurczy rynek wewnętrzny, niszczy produkcję, powiększa bezrobocie.

Z jakiegokolwiek więc punktu roz patrywać będziemy nowe zarządzenie niemieckie, stwierdzić musimy, że jest ono chybione, że nie przyniesie pożądanych wyników. Przeciwnie: wtrąci ono Niemcy w sytuację jeszcze cięższą, niż obecnie.

Sam fakt pojawienie się podobnego zarządzenia jest niezwykle znamienny. Zarządzenie to oznacza ni mniej, ni więcej jak **dyktaturę gospodarczą państwa w ustroju kapitalistycznym.** Ale kapitalizm nie da się pogodzić z dyktaturą gospodarczą. W ustroju kapitalistycznym państwo nie może dekretować płac, stopy procentowej i t. d., gdyż rzeczy te zależą od praw ekonomicznych, rządzących kapitalizmem. Jeżeli państwo w ustroju kapitalistycznym przejmuje funkcje tego ustroju, to przyznaje przez to **fakt bankructwa tego ustroju.** Ale jeżeli państwo mimo to chce utrzymać ten ustrój przy życiu, to naraża kraj na głębokie wstrząsy.

W tych wstrząsach, niby w bólach porodowych, wyłoni się nowy ustrój gospodarczy, ustrój socjalistyczny.

Nowy projekt prawa małżeńskiego

W dniach najbliższych omówimy szczegółowiej *nowy projekt prawa małżeńskiego*, opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną. Omówimy go i ze stanowiska ściśle prawniczego, i — przedewszystkiem — ze stanowiska *społecznego*, przytem pierwszy głos należy się — naszem zdaniem — przedstawicielkom socjalistycznego ruchu kobiecego.

Dokoła samej sprawy uczynił się wielki huczek w naszym światku klerykalnym. Wystąpił uroczyście episkopat, p. pos. *Mackiewicz* sklął potężnie „libertynów" z *„Kurjera Wileńskiego"*, i blady strach padł na „sanacyjnych" konserwatystów, postawionych raptownie w stan oskarżenia o uleganie wpływom masońskim.

Poczyniono tedy „odnośne" kroki. Owocem tych kroków jest tryumfalny komunikat wczorajszego *„Dnia Polskiego"* o treści następującej:

> 1) „czynniki miarodajne wskazały, że opracowanie Komisji Kodyfikacyjnej jest dotychczas tylko wyrazem stanowiska, zajętego przez Komisję opinjodawczą, złożoną z autorytetów prawniczych;
> 2) projektem, o którym mowa, Rząd dotychczas nie zajmował się, i nawet termin postawienia tej sprawy na porządku dziennym prac Rządu dotychczas nie jest wyznaczony".

Tak więc konserwatyści „sanacyjni" są ocaleni. A „libertyni" powędrować winni z kolei na poglądową naukę do Stowarzyszenia sług św. Zyty. Wszystko w XX wieku!...

Mówiąc nawiasem, projekt *Komisji Kodyfikacyjnej* jest bardzo a bardzo... kompromisowy. *M.*

Zjednoczenie pracy miast i wsi

Przed kilkoma dniami miała się podobno odbyć w **Warszawie** narada „zgalwanizowanej" grupy **Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi.**

Grupa ta próbowała żyć własnem życiem samodzielnem w łonie B. B. w latach 1928 — 1930. Później to „życie", zresztą nikłe, zamarło. P. **Lechnicki** złożył mandat poselski w związku ze sprawą **Brześcia.** Inni „podporządkowali się".

Owa narada z przed kilku dni byłaby próbą odrodzenia „samodzielności" **Zjednoczenia.**

Nowi generałowie

Wczoraj ukazała się lista awansów na generałów i pułkowników.

Generałami brygady mianowani zostali: dowódca I dywizji kawalerji, pułk. Bolesław **Wieniawa - Długoszowski** oraz szef sztabu głównego, pułk. Janusz **Gąsiorowski.**

Hitler w ofensywie

HITLER I KANCLERZ BRUENING.

Walka między **Brüningiem** i **Hitlerem** wchodzi, jak się zdaje, w stadjum decydujące. Dowodem tego jest fakt, iż obaj politycy w podrażnionym tonie prowadzą między sobą polemikę, jak również to, iż **Hitler** nie przepuszcza żadnej okazji do wystąpień przeciwko **Brüningowi.**

Po wczorajszej deklaracji **Brüninga, złożonej** dziennikarzom zagranicznym i **potępiającej** oświadczenie **Hitlera** wobec prasy anglo - amerykańskiej, **Hitler,** zawiadomiony telegraficznie przez **swych przyjaciół, przybył natychmiast z** Monachjum do Berlina.

Otoczenie **Hitlera, a zwłaszcza jego** współpracownicy prasowi, zawiadomili dziennikarzy anglo - amerykańskich, iż dziś **Hitler** udzieli im nowego wywiadu.

Decyzja, czy konferencja prasowa dojdzie do skutku będzie zakomunikowana dziennikarzom osobno. Zapowiedź ta wywołała zaniepokojenie w kołach rządowych.

Termin zwołania „konwentu senjorów" celem rozpatrzenia wniosku komunistów i hitlerowców o *zwołanie* Reichstagu jeszcze przed świętami, został wyznaczony na 16-go b. m.

Koła rządowe dają wyraźnie do zrozumienia, iż próba obalenia ostatniego dekretu przez parlament *pociągnie za sobą rozwiązanie Izby.*

Hindenburg, który udzielił poparcia *Brüningowi*, uchodzi za zdecydowanego zwolennika

przeciwstawienia się

wszelkim usiłowaniom, zmierzającym do obalenia dekretu przez parlament.

Nie ulega wątpliwości, że rozwiązanie parlamentu *zależy od stanowiska socjalistów*, którzy chociaż ustosunkował się życzliwiej, niż dotychczas, do Rządu *Brüninga* po ostatnich wystąpieniach kanclerza przeciwko *Hitlerowi*, to jednakże mają wobec Rządu poważne zastrzeżenia natury gospodarczej. *Zwłaszcza stanowisko socjalistycznych związków zawodowych jest ostre.*

W kołach politycznych panuje jednak przekonanie, że wniosek zwołania parlamentu przed 23 lutym nie uzyska większości. Formalna uchwała socjalistów, która zadecyduje o stanowisku ich delegata w „konwencie senjorów" zapadnie dopiero w poniedziałek.

PODRÓŻ HITLERA DO RZYMU.

Podróż Hitlera do Rzymu nastąpi prawdopodobnie w początku przyszłego tygodnia. Hitler odbyć ma konferencję z Mussolinim, aby zapewnić sobie życzliwe poparcie Rządu faszystowskiego wogóle, a w szczególności w dziedzinie polityki zagranicznej.

***

P. **Mussolini** przyjmuje więc jednego dnia delegację polskiego **Związku Legjonistów,** która mu ofiaruje **Krzyż legjonowy,** następnych zaś dni będzie konferował z p. **Hitlerem** na temat „życzliwego poparcia" dla polityki, zmierzającej do **aneksji Pomorza** na rzecz Niemiec hitlerowskich.

BRUENING MA PEŁNOMOCNICTWA.

Berlin, 11 grudnia. (PAT). Socjalistyczny **„Abend"** donosi, że w razie zwołania w najbliższym terminie Reichstagu, kanclerz **Brüning** otrzymał od prezydenta **Hindenburga** pełnomocnictwo do **rozwiązania parlamentu,** o ileby większość posłów wypowiedziała się za wnioskiem odrzucającym ostatni dekret prezydenta Rzeszy.

Bezrobocie we Francji

Paryż, 11 grudnia. (PAT). Podczas dyskusji nad interpelacją w sprawie bezrobocia minister Pracy **Landry** oświadczył, iż oficjalne dane statystyczne stwierdzają istnienie **104.000 bezrobotnych, którym udzielane jest wsparcie.** Liczba dotkniętych częściowo przez bezrobocie jest **znacznie większa.** Kryzys, chociaż poważny, jest o wiele mniej ostry niż zagranicą. Minister przypomniał, iż Rząd powiększył fundusze pomocy dla bezrobotnych. Rząd wspomaga również kasy departamentalne, komunalne i syndykalne, których celem jest udziela nie pomocy częściowo dotkniętym przez bezrobocie.

Po nieudanym „puczu" węgierskim

Budapeszt, 11 grudnia. (PAT). — Sąd śledczy, postanawiając wszcząć postępowanie karne przeciwko zamachowcom radykalno - prawicowym, polecił zatrzymać **Randa** i **Molnara,** a resztę oskarżonych wypuścić na **wolną stopę.** Przeciwko temu orzeczeniu prokurator zgłosił protest.

O polskiej nafcie i austrjackiej dyplomacji
Dwie książki zasługujące na przeczytanie

Największe firmy wydawnicze grożą, że nie rozpoczną druku nowych książek, dopóki nie wyczerpią się nagromadzone dotychczas zapasy. Ponieważ nic jeszcze nie słychać, by je miały palić, jak się to czyni z nadmiarem kawy czy bawełny, rozpatrzmy się w tych zapasach książkowych.

Przedewszystkiem należy sięgnąć po wydany nakładem **Księgarni Gustawa Szylinga „Szyb S. Nr. 4" J. Kossowskiego.**

Opis wnętrza fabryki, głosu syreny fabrycznej, ruchów maszyny i. t. p. akcesorja literackie, nadające powieści jak gdyby piętno współczesności, są najczęściej tylko czynnikiem dekoracyjnym, stosowanym z mniejszą lub większą umiejętnością. W nowej książce Kossowskiego, w tej „Polskiej Nafcie" (— trudno się oprzeć przed reminiscencjami z sinclairowskiej „Nafty") — stanowią one istotną treść.

Swoboda, z jaką autor porusza się po „terenie naftowym" jest tym samym jego darem wżywania się w dane środowisko, który podziwialiśmy już w jego **„Zielonej Kadrze".** To też z zupełnem zaufaniem obrać go możemy za przewodnika i za tem pośrednictwem przypatrzeć się życiu polskich „nafciarzy", poznać przedstawicieli wszystkich warstw, związanych z produkcją nafty, począwszy od wiertaczy i ich pomocników, skończywszy na inżynierach i właścicielach terenów. W „Szybie Nr. 4" z zajęciem przyglądamy się badaniu terenów naftowych, budowie wież wiertniczych, uczestniczymy w uroczystości pierwszego wytrysku nafty, wsłuchujemy się w śpiewny sygnał robotnika, koordynującego w ten sposób swe ruchy z ruchami współtowarzyszy pracy, wreszcie ze zgrozą patrzymy na pożar szybu.

Równorzędnie obok lasu wież wiertniczych wznosi się komin huty szklanej Robotnicy fabryczni rekrutują się tutaj z tego samego środowiska, co i górnicy. W wielu rodzinach ojciec pracuje na kopalni, a dzieci dorabiają w hucie. To też powiązanie interesów, trosk, rozrywek jednoczy ich całkowicie. Tylko inny rodzaj, inne otoczenia pracy wytwarza pewnego rodzaju zróżniczkowanie.

Pośród roju ludzi, występujących w „S. Nr. 4" niema ani jednego niemal statysty. Każda prawie osoba, niezależnie od tego, czy potraktowana jest fragmentarycznie czy też należy do grona t. zw. bohaterów powieściowych, usiłuje wyżyć się możliwie najpełniej. Dzięki temu żywość i odrębność typów zarysowuje się w tej książce Kossowskiego niezmiernie dobitnie.

Zakres „S. Nr. 4" jest zgóry oznaczony, nie wybiega prawie wcale poza okrąg Krośnieńskiego Zagłębia Naftowego. Wypady autora w inną stronę, jak np. zahaczenie o działalność kartelu, lub udział rządu czy rolę rynków zagranicznych w produkcji nafty — są bardzo powściągliwe.

Wątek fabuły — może przez to właśnie — jest bardzo wyraźny, a zazębienie akcji wiążącej działalności odrębnych grup i osób zyskuje na szczelności.

A teraz o rzeczy najważniejszej.

Każde nowe zjawisko — w danym wypadku książka — interesuje przedewszystkiem z punktu widzenia **nowych** wartości, [illegible] może. W **„S. Nr. 4" nie trudno je wskazać.**

Obrzędy, obyczaje, przesądy, związane z pracą na roli utrwalone są obficie w literaturze pięknej, nie brak też monografji tego rodzaju. Natomiast opis pracy robotnika fabrycznego, pracy górnika czy hutnika pozbawiony jest dotychczas tego pierwiastka specyficznie obyczajowego. Literatura nie odsłoniła nam jeszcze intymnego stosunku, znajdującego swój wyraz w przysłowiu, ukutem na terenie danego zawodu, w zabobonie, który narodził się przy jakimś warsztacie, — stosunku osobistego robotnika przemysłowego do swej pracy.

„Nowość" tego rodzaju trafia się od czasu do czasu w „S. Nr. 4"; np. sceny, opisujące poszukiwanie przy pomocy magicznej różdżki miejsca zdatnego do wiercenia, gorączkę twórczą hutnika-szlifierza, zachwyconego wytworem własnej pracy i kilka innych. Mistycyzm, ekstatyczne uniesienie — właściwe są nietylko pracy na ziemi. Książka Kossowskiego w sposób prosty a przytem niepretensjonalny (co stanowi jedną z najtrudniejszych do osiągnięcia cnót), rzuca trochę światła na poezję, radość i majestat pracy fabryczno - przemysłowej.

Dłużej wyczekuje swej kolei wydany wcześniej przez **„Bibljotekę Groszową" „Koniec i Początek" Herminji zur Mühlen** we wzorowym przekładzie Ireny **Tuwim.** Koniec — czyli epoka miniona światopoglądu reprezentowanego przez arystokrację i burżuazję i początek-zaranie nowej epoki, pierwsze blaski której wznieca rewolucja rosyjska.

Książka H. zur Mühlen to niby pamiętnik, ujęty najczęściej w formę niezrównanych anegdot. Specjalnie wyostrzony zmysł dostrzegania rzeczy śmiesznych zarówno z punktu widzenia osobistego, jak i społecznego, paradoksalnych w stosunkach rodzinnych czy społecznych, ułatwia dokonanie wysoce artystycznej fotografji przeszłości, obejmującej około czterdziestu lat życia autorki.

Arystokratyczne otoczenie córki dyplomaty austrjackiego, liczne i dalekie jej podróże, dostarczają obrazów najróżnorodniejszych środowisk, w jakich się obracała; każdy obraz zaś dzięki jej inteligencji i żywości usposobienia, podszeptującego częstokroć ekstrawagancje, nielicujące z jej pozycją towarzyską, stanowi nietylko świetne odzwierciadlenie stosunków, panujących wśród tak zw. wyższych klas społecznych, ale jest jednocześnie skrystalizowaniem przekonań i poglądów piszącej. I ta właśnie zadziwiająca sztuka kojarzenia żartu, anegdoty z najistotniejszem credo duszy własnej tworzy swoisty wdzięk i wysoką wartość tej oryginalnej książki.

Natalja Zarembina.

Nowy projekt „sanacyjny" ustawy o zgromadzeniach

W czwartek Sejm „sanacyjny" odesłał do Komisji rządowy projekt USTAWY O ZGROMADZENIACH. Poddali go druzgocącej istotnie krytyce tow. Zygmunt PIOTROWSKI, prof. WINIARSKI (Str. Narodowe), pos. KRYSA (Str. Ludowe), pos. BILAK (Klub Ukraiński).

Nowy projekt jest logiczną konsekwencją tego pojmowania Państwa, jakie reprezentuje dzisiaj obóz „sanacyjny", a mianowicie „PAŃSTWA POLICYJNEGO"; myślą przewodnią projektu jest nie ułatwienie obywatelom prawa zgromadzeń, ale — wręcz odwrotnie — możliwie duże tego prawa UTRUDNIENIE, możliwie duże jego zahamowanie.

Jak słusznie powiedział tow. Z. PIOTROWSKI, mamy tu do czynienia z próbą „legalizacji" PRAKTYKI, stosowanej od dłuższego już czasu. Mowę tow. PIOTROWSKIEGO podajemy w obszernem streszczeniu poniżej, na podstawie stenogramu z obrad Sejmu.

„Legalizacja" bezprawia

Mowa tow. Zygmunta Piotrowskiego, wygłoszona na posiedzeniu plenarnym Sejmu

O USTAWIE O ZGROMADZENIACH.

Mówca na wstępie przypomniał, że poprzednie Sejmy miały już gotowe projekty ustaw o zgromadzeniach, tylko przez udaremnianie prac Sejmu przez rządy pomajowe ustawa nie została uchwalona. Mówca scharakteryzował obecnie przedłożony projekt rządowy w ten sposób, że napozór wygląda on liberalnie, ale w istocie jest **przekreśleniem wolności zgromadzeń.**

O CZEM MÓWI PROJEKT RZĄDOWY?

Już w art. 9 projektu ustawy rządowej wyraźnie powiedziano, że **„władza zakaże odbycia zgromadzenia w lokalu, jeżeli sprzeciwiałoby się ono obowiązującym przepisom. albo jeżeli — zdaniem władzy — zagrażałoby bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu".** Jak to w praktyce wygląda, to byliśmy świadkami przed rokiem, podczas **brzeskich wyborów,** i jesteśmy obecnie narażeni na stałe nadużycia w tym względzie. Później podam najbardziej drastyczne przykłady, jak jest już dziś w praktyce wypełniany przepis art. 9-go. Każde niemal zgromadzenie sprawozdawcze posła opozycyjnego, który chce spełnić swój obowiązek poselski odnośnie do wyborów i chce poinformować o swej działalności — jest zakazany. W praktyce jest przekreślone to prawo konstytucyjne posła — kontaktu z wyborcami. (Pos. **Sanojca:** Ta ustawa jeszcze nie obowiązuje!) Ale panowie legalizujecie dotychczasowe swe gwałty przez obecnie zgłoszony projekt.

KAGAŃCE.

Art. 14 i 16 ustawy nakłada duży obowiązek na przewodniczącego, który w przyszłości będzie narażony na szykany i prześladowania ze strony administracji i policji. Mówi się dalej bardzo „liberalnie" o możności rozwiązywania zgromadzenia, ale za uprzedniem ostrzeżeniem. Następny zaraz artykuł dodaje, że i **„bez ostrzeżenia jest rozwiązanie zgromadzenia dopuszczalne".** Dziś mamy również na każdym kroku te rzeczy. **Bez ostrzeżenia rozwiązuje i nie dopuszcza się w wielu wypadkach** do rozpoczęcia zgromadzenia

Zebrania nie wymagają zgłoszeń ani zezwolenia władzy — mówi art. 19. Ale już w art. 20-ym w ustępach drugim i trzecim przekreśla się tę zasadę, tak, że każdy policjant, lada prowokator, może udaremnić każde zebranie na podstawie właśnie tych ustępów, które mówią:

„Organy bezpieczeństwa publicznego winny wkroczyć do lokalu i zebranie rozwiązać, jeżeli cel lub przebieg zebrania jest sprzeczny z ustawą karną, albo zagraża pokojowi i porządkowi publicznemu".

Jest to wydanie dyskrecjonalnej władzy każdemu przedstawicielowi policji czy starostwa. Policjant nie będzie się ze swego kroku tłomaczył. Przychodzi już dziś w wielu wypadkach z rozkazem, rozwiązuje zebranie, a na boku po cichu wyjaśnia ten biedny policjant, bo mu jest wstyd, że gwałci i jawnie łamie prawo, mówiąc:

„Jestem bezsilny, wypełniam tylko rozkaz p. starosty, żeby nie dopuścić żadną miarą do zebrania".

WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ PRZEDWYBORCZYCH I POSELSKICH PRZEKREŚLONA.

Rozdział VI ustawy mówi o **zgromadzeniach przedwyborczych.** Na całym świecie cieszą się one specjalnemi uprawnieniami, bo przecież te zgromadzenia mają pośrednio decydować o przyszłym składzie ciał ustawodawczych. Cóż jednak mówi projekt rządowy? — Oto trzeba je zgłaszać, jeżeli będą zwoływane pod gołem niebem, w lokalach nie wymagają zgłoszeń. Ale to tylko pseudo-wolnościowa zasada, bo w tym samym rozdziale, w art. 24 pod Nr. 1 i 3 jest powiedziane dosłownie:

„Pozatem zgromadzenia te podlegają wszelkim przepisom niniejszej ustawy".

To znaczy — w każdej chwili wkroczyć może policja i rozwiązać wiec przedwyborczy, gdy według jego widzimisię zagraża to zgromadzenie bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Cały ten **przepis o zgromadzeniach przedwyborczych staje się** przez tę klauzulę **fikcją,** a prowadzenie kampanji przedwyborczej leżeć będzie w rękach najniższych organów administracji i policji. O zebraniach poselskich w projekcie niema ani słowa, czyli podpadać będą one ogólnym regułom ustawy.

SANKCJE KARNE.

Mało tego Nowa ustawa ustala, że **„przekroczenia ustawy o zgromadzeniach będą karane aresztem do 3 miesięcy, lub grzywną do 3000 zł., lub jedną z tych kar; a do orzekania powołane są powiatowe władze administracji ogólnej".** Jak to w praktyce wygląda, widzieliśmy przy kampanji wyborczej zeszłego roku, czy też w ponownych wyborach w czerwcu w **Płockiem,** lub w listopadzie w **Przemyskiem.** Na prawo i na lewo sypano grzywnami po 10, 20 i więcej złotych za rzekome przekroczenie przepisów sanitarnych, porządkowych i t. p. Otwiera to pole dla nadużyć starostów i policji, a karą w wysokości do 3 miesięcy aresztu i do 3000 zł. **będzie mógł być ukarany przez starostę każdy opozycjonista.** Jest wprawdzie odwołanie do sądu okręgowego, od którego wyroku jest tylko kasacja.

W praktyce w większości wypadków szkoda będzie czasu, zachodu i kosztów sądowych na procesowanie się. Dlatego też ludność już dzisiaj wie, co znaczą kary administracyjne i w praktyce na własnej skórze tego boleśnie doświadcza.

ZALEGALIZOWANIE NADUŻYĆ.

Ustawa dąży, powtarzam, do **zalegalizowania dzisiejszego stanu rzeczy,** t. j. swawoli władz administracji i policji, nadużyć i gwałtów, do oddania w ręce posterunkowemu, a w najlepszym razie — starosty, wykonywanie mandatu poselskiego, a także tej wielkiej gwarancji konstytucyjnej: wolności zgromadzeń. **(Przerywania na ławach B. B.).** Tak jest, bo uważam, że do wykonywania mandatu poselskiego należy **prawo stykania się z wyborcami** i możność porozumiewania się ze swymi mandatarjuszami. Udaremnianie odbywania zebrań sprawozdawczych jest przekreśleniem wykonywania mandatu poselskiego. **(Pos. Pawłowski: „Ich z BB. policja wybiera")** — Za ten okrzyk został poseł **Pawłowski** przywołany przez Marszałka do porządku z zapisaniem do protokułu.

JASKRAWE PRZYKŁADY.

Kilka przykładów z życia przytoczę, aby nie być gołosłownym, że ta ustawa jest zalegalizowaniem dotychczasowej praktyki bezprawia. Otóż cała kampanja wyborcze w **Przemyskiem** jest jednym wielkim łańcuchem nadużyć administracji. Np. w **Sanoku,** kiedy poseł **Zaremba** miał przemawiać, policjant na wstąpie zapowiedział, **że nie wolno** krytykować Rządu i nie wolno mówić o budżecie. Gdy pos. **Zaremba** zaczął chwalić Rząd, policjant też mu zabronił, oświadczając, że jest to ironja, a ironizować na temat Rządu także nie wolno. (Wesołość). Gdy mówca zaczął omawiać proces **Dreyfusa,** policjant dopatrzył się analogji do procesu brzeskiego i do posła **Libermana** i także zakazał mówić o procesie Dreyfusa. Gdy mówca powiedział, że „krew i rany posła Libermana, zadane w Brześciu, muszą być pomszczone przez rozgromienie Jedynki", policjant uznał to powiedzenie za antypaństwowe i zebranie rozwiązał. — Posłowi **Dobrowolskiemu** policja w **Sanoku** rozbiła wiec razem z bojówką „sanacyjną", składającą się z 5-ciu notorycznych złodziejów, znanych w mieście. Stwierdzono to w obecności zastępcy starosty, a 8-miu policjantów bezczynnie czekało rzekomo na rezerwę. Wiec przedwyborczy w **Komańczy** nie mógł się odbyć, bo policja zabroniła wynająć salę. W **Porębie, pow.** Krośnieński, policja była w zmowie z bojówką „sanacyjną" i wiec posła **Śledzińskiego** rozwiązała po pierwszym okrzyku bojówkarzy. Jakby uwieńczeniem tej kampanji przedwyborczej było to, że, gdy już po zakończeniu wyborów organizacja PPS w **Przemyślu** zwróciła się o zezwolenie na urządzenie wiecu p. t. **„Sprawozdanie z wyniku wyborów",** to starosta wiecu zakazał „z obawy zakłócenia spokoju i bezpieczeństwa". I tu miał racje bo takich skandali, łajdactwa i kradzieży głosów opozycji dokonywano, że każdego spokojnego obywatela mogły wyprowadzić z równowagi! **(Wrzawa i krzyki na ławach B. B.).** Panowie z B. B. ukradliście tam jawnie 35.000 głosów opozycji i teraz siedzicie na ławach poselskich, wprowadzeni tym systemem. **(Pos. Stroński:** Głosowało 105 proc. uprawnionych do głosowania).

WIECE POSELSKIE I ODCZYTY OŚWIATOWE ZAKAZYWANE.

Władze administracyjne prawie na każdym kroku gwałcą kardynalne zasady wolności zebrań poselskich i zgromadzeń wogóle. I tak np. **w okręgu bialskim wiece** sprawozdawcze posła **Czapińskiego** dwukrotnie zostały przez policję zakazane: w Jeleśni (Żywieckie) i w Jordanowie (Makowskie). W **Sosnowcu** na akademji TUR-a, gdy poseł **Dubois wspomniał o bezrobociu i powiedział: „W Anglji jest 2½ miljona, w Niemczech 4, a w Polsce [illegible],000 bezrobotnych", to obecny komisarz policji zawołał: „O bezrobotnych nie wolno mówić". Akademję rozwiązał, a policjanci pałkami pobili i rozpędzili spokojnych ludzi. Dla charakterystyki stosunków dodać należy, że ten komisarz już zaawansował, bo dostał** przydział w Warszawie. W **Dąbrowie Górn.** — odbywało się posiedzenie Zw. Zaw. Metalowców. Policja wkroczyła i zażądała członkowskich legitymacji; wszyscy pokazali, ale to nie wystarczyło, zażądano od wszystkich dowodów osobistych. Wielu robotników nie miało przy sobie tych dowodów, nie wystarczyły książeczki wojskowe, posiedzenie natychmiast zostało rozwiązane. — **Na Kujawach.** w Piotrkowie Kuj. zakazano w maju r. b. pod gołem niebem wiecu sprawozdawczego posła. Najmniejsze posiedzenie związkowe. każdy zjazd robotników rolnych we **Włocławku** musi być zgłaszany i obecni legitymowani. W listopadzie w tym samym Włocławku nie dopuszczono do zebrania zw. zawodowego z sekretarzem **Rusinkiem,** jako prelegentem.

Doszło do tego, że odczyty są zakazywane; w **Białowieży** i **Hajnówce** miały się odbyć dwa odczyty pos. **Czapińskiego** pod groźnym tytułem... **„O faszyźmie".** Dzisiaj dopiero zrozumieliśmy sens zakazu, kiedy przeczytaliśmy w gazetach prorządowych z dn. 10 b. m., że wódz faszystów, **Mussolini,** został udekorowany Krzyżem legjonowym. Nie należy widocznie narażać się premjerowi Włoch i jego ministrowi spraw zagr., **Grandi'emu,** który przyjaźni się z Niemcami i mówi o przehandlowaniu Pomorza.

O praktykach na kresach wschodnich nie będę sie rozwodził. Stały się **one** „Dzikiemi Polami". Onegdaj np. w Baranowiczach śmiał na wiecu sen. **Boguckiego** z B. B. zabrać w dyskusji głos tamtejszy znany działacz P. P. S. — **Machay;** został na rozkaz starosty z miejsca aresztowany. Sa to najjaskrawsze przykłady z dziesiątków, które się dzieją codziennie wn całej Polsce.

Na pytanie, jaki jest obecny stan prawny w Polsce, odpowiadamy: **jedno wielkie krzyczące na całą Polskę bezprawie.**

Metody i praktyka panów z B.B. i Rządu przekreśliła konstytucję, zdeptała terorem i korupcją godność ludzką, wprowadziła zdziczenie moralne, rozluźniła węzły, łączące ludność z państwem. Projekt ustawy jest nawskroś owiany duchem policyjnym, niegodny państwa nowoczesnego. Gdzie „sanacja" popasa i przejdzie, zostają dzikie pola. Każda ustawa w waszych rękach przeradza się w bezprawie i łamanie elementarnych praw dlatego je zwalczamy, a was potępiamy. **(Oklaski na lewicy).**

Sprawa urzędnicza na Komisji Budżetowej Sejmu

Onegdaj odbyło się pierwsze po przerwie posiedzenie Komisji Budżetowej. Na początku kilku posłów z opozycji zainterpelowało przewodniczącego **Byrkę,** jaki będzie plan prac budżetowych. Wyszła na jaw rzecz ciekawa, że istnieje tendencja **dalszego uszczuplenia czasu prac komisyjnych nad budżetem,** gdyż p. **Hołyński** (BB) oświadczył, iż niepodobna pracować równolegle z Komisją Skarbową, Komisja skarbowa zaś wykańcza właśnie szereg ważnych ustaw podatkowych; wobec tego prace nad budżetem mogą się zacząć najwcześniej we środę. Widocznie przerwa miesięczna była za mała.

Następnie przew. **Byrka** zapytał, kto ma gotowe referaty budżetowe; na ławach BB zapanowało milczenie. Okazało się wreszcie, że mogą być w przyszłym tygodniu referaty o budżetach Prezydenta i Sejmu.

Pos. tow. **Czapiński** referował stary (z kwietnia b. r.) wniosek Z. PPS., żądający przywrócenia odebranego urzędnikom dodatku 15%-owego. Wskazał na nędzę urzędniczą i na długi szereg ciosów, które spadły na urzędników — wstrzymanie awansów, szczeblowania, obcięcie 15%, 20% stołecznego i t. p., a pozatem na szereg nowych podatków. Wniosek obecnie jest nieco spóźniony, ale to dlatego, że większość sejmowa i Rząd nie pozwoliły Sejmowi obradować w lecie. Mówca zwraca specjalną uwagę na ciężkie położenie niższych kategoryj urzędników.

Wywiązała się obszerna dyskusja. Pos. **Szymanowski** (BB) dowodził, że wszystko potaniało, więc obcięcie nie jest takie bolesne. Zaniepokojony wnioskiem drugi poseł z BB. **Polakiewicz** ze swej strony zapewniał, że BB ma dużo zrozumienia dla urzędników, ale głosować za wnioskiem nie będzie. Pos. **Rymar** (Str. Nar.) oświadczył, że endecja nie będzie głosowała za wnioskiem. Dyr. **Nowak** z Ministerjum Skarbu, **imieniem Rządu,** oświadczył, **że przyjęcie wniosku naruszyłoby równowagę budżetu i że po szeregu miesięcy deficytowych, listopad dał wreszcie Skarbowi wyniki pomyślniejsze.**

Wszystkim oponentom odpowiadał tow. referent, poczem wniosek odrzucono. Wobec tego referat na plenum objął **pos. Szymanowski** z BB. Tow. **Czapiński będzie bronił socjalistycznego wniosku.** W przemówieniu naszego mówcy charakterystyczny był ustęp, gdy stwierdził ogromną przepaść między optymistycznemi zapewnieniami min. **Matuszewskiego** na wiosnę b. r., a obecną ciężką sytuacją budżetową (124 milj. deficytu za pierwsze półrocze).

Co słychać na świecie

UNIFIKACJA PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO W AUSTRJI.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu przyjęty został wniosek socjalistyczny o dostosowaniu austrjackiego prawa małżeńskiego do kodeksu małżeńskiego w Niemczech. Wniosek przeszedł większością 78 głosów socjalistów i wielkoniemców, przeciwko 69 głosom chrześcijańsko - socjalnych Landbundu i Hejmatblocku. Wniosek ten, który zmierza do zastosowania w Austrji liberalnego ustawodawstwa niemieckiego nie ma jednak szans urzeczywistnienia. Przed kilkoma laty przyjęty był również przez parlament podobny wniosek, który jednak nie został wprowadzony w życie.

LAUREACI NOBLA.

Nagroda pokojowa Nobla na r. 1931 przyznana została po połowie p. Jane Addams, oraz prezydentowi uniwersytetu Columbia Butlerowi. Każdy z nagrodzonych otrzymuje 173.206 koron. Jest to najwyższa nagroda jaką kiedykolwiek udzielono.

UWOLNIENIE WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W HISZPANJI.

Z chwilą uchwalenia konstytucji uwolniono wszystkich więźniów politycznych.

ZAPASY ZŁOTA WE FRANCJI.

Tygodniowy wykaz Banku Francji za czas od 27.11 do 4.12 poraz pierwszy stwierdza, iż pokrycie złotem waluty francuskiej przekroczyło 60 procent i wynosi obecnie 60,28 procent. Zapas złota w skarbcach Banku Francji wzrósł o 100 miljonów do sumy 67.953 miljony. Obieg banknotów osiągnął rekordową sumę 84 miljardy franków.

PLEBISCYT ANTYALKOHOLOWY.

Komisja główna parlamentu fińskiego przyjęła 28-ma głosami przeciwko 18-tu projekt rządowy plebiscytu w sprawie zniesienia zakazu sprzedaży i wyrobu napojów alkoholowych. Plebiscyt odbędzie się w końcu grudnia.

LUDNOŚĆ FRANCJI.

Spis ludności we Francji dał następujący wynik ogólny: 38 milj. 944 tys. Francuzów i 2.090.923 cudzoziemców. Poprzedni spis ludności w roku 1926 wykazał 38.248.255 Francuzów i 2.495.642 cudzoziemców.

SPROSTOWANIE

We wczorajszym artykule p. t. „Nadzwyczajne zarządzenie Rządu Rzeszy" został opuszczony jeden wiersz, przez co zniekształcono sens ostatnich zdań.

Mianowicie trzeci ustęp od końca artykułu winien się zacząć jak następuje:

„Teraz jest rzeczą najważniejszą to, jak poszczególne stronnictwa przyjmą dekret".

Największa światowa impreza radjowa

odbędzie się dziś ku uczczeniu Marconiego

W związku z 30-ą rocznicą, jaka mija dziś, dn. 12 grudnia, od wysłania pierwszej depeszy radjowej Europa — Ameryka, czeka radjosłuchaczów niebywała atrakcja. „National Broadcasting Company", ku uczczeniu wielkiego twórcy radjofonji, urządza **zbiorowy koncert radjowy** z udziałem: Anglji, Ameryki, Argentyny, Australji, Belgji, Brazylji, Francji, Hiszpanji, Japonji, Meksyku, Kanady, Niemiec, **Polski,** Włoch i Wysp Filipińskich.

Każde z tych państw nada drogą kablową do Nowego Jorku, krótką 8-minutową audycję, składającą się z przemówienia, oraz z charakterystycznej dla każdego kraju muzyki. W godzinach od 22,00 do 24,30 radjostacja w Nowym Jorku transmitować będzie audycje z miast następujących: Nowy Jork, Londyn, Brksela, Paryż, Berlin, Rzym, Warszawa, która nada o g. 22,48 4-minutowe przemówienie w języku angielskim dyr. Zygmunta Chamca, oraz o godz. 22,52 do 22,56 mazura z „Halki" Moniuszki w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warsz. W dalszym ciągu usłyszą radjosłuchacze: Madryt, Nowy Jork, Tokio, Rio de Janeiro, Manilę, Caracas, Honolulu, Buenos Aires, Sydney, Ottawę i Nowy Jork.

W ten sposób radjosłuchacze w Polsce podczas tej wszechświatowej audycji będą słuchali programu stacji warszawskiej po przez antenę stacji nowojorskiej, skąd dopiero stacja raszyńska będzie wyżej wymieniony program transmitowała. Słuchacz polski usłyszy dźwięki, nadawane przez stacie raszyńską po przebieżeniu przez nie odległości 10,000 klm.

Jest to największa światowa impreza radjowa.

PROCES BRZESKI

Dokończenie rozprawy czwartkowej

„BIULETYN“ NIEWIADOMEGO POCHODZENIA.

Po przerwie pierwszy głos zabrał adw. Sterling, który w imieniu całej obrony stwierdził, iż ława obrończa po zapoznaniu się z dokumentami złożonemi przez prokuratorów **nie zgadza się na dołączenie do akt sprawy dokumentu, nazwanego przez prokuratora Biuletynem Nr. 1, gdyż nie jest wiadomem, skąd ten dokument pochodzi.**

„ARGUMENT“ KARABINÓW MASZYNOWYCH... Z 1919 R.

Dalej obrona oponuje przeciwko dołączeniu 3 pism prokuratora w Radomiu, dotyczących znalezionych w ziemi zakopanych w Zagożdżonie **karabinów maszynowych, które znalezione zostały w 1919 r.,** czyli nie w okresie inkryminowanym oskarżonym. Pisma te zawierają początek jakiegoś dochodzenia bez wyników i nie mają nic wspólnego ze sprawą niniejszą.

INNE DOKUMENTY.

Dalej obrona zaprotestowała przeciwko dołączeniu do sprawy wykazu spraw wytoczonych posłom przez prokuratora w Krakowie, gdyż były to sprawy z przed roku i o ich wyniku nic nie jest wiadomem. Obrona sprzeciwia się również dołączeniu do sprawy pisma wojewody krakowskiego w sprawie wycieczki milicji śląskiej na Kongres Krakowski, gdyż odnośnie tej sprawy istnieją już zeznania świadków.

Obrona nie sprzeciwiła się natomiast załączeniu wyroku sądu okręgowego w Krakowie, zatwierdzającego konfiskatę „Naprzodu“ w dniu 3 lipca 1930 r. prosząc jednocześnei **o dołączenie do sprawy pisma starosty grodzkiego w Krakowie potwierdzającego oświadczenie red. Haeckera, iż „Naprzód“ nigdy nie miał sprawy z art. 58 K. K. o ‚zdradę główną“.**

Adw. Graliński w związku z wnioskiem prokuratora o dołączenie spisu dochodzeń przeciwko posłom wniósł **o zaznaczenie w protokóle, że wszystkie sprawy powyższe dotyczyły przestępstw politycznych a nie przestępstw zwykłych.**

Adw. Sterling stwierdził dalej, iż **obrona nie oponuje przeciwko dołączeniu wyroku w sprawie posła Dobrocha** z tem jednak, iż oskarżenie powoływać się będzie na sentencję wyroku, nie zaś na motywy jego.

Prok. **Grabowski** obstawał przy dołączeniu maszynopisu biuletynu Nr. 1, poczem udawadniał konieczność dołączenia pism prokuratora z Radomia w sprawie znalezienia karabinów maszynowych... co ma na celu dowiedzenia... **że w Polsce wszędzie można znaleźć broń... nawet karabiny maszynowe.**

Prok. **Grabowski** dowodził również konieczności dołączenia pisma wojewody krakowskiego i wyroku w sprawie posła **Dobrocha,** zaznaczając przytem, że oskarżycielom chodzi właśnie nie o sentencję wyroku, ale o jego motywy.

CENZURA „CZARNEJ BROSZURY“.

W sprawie dołączenia „czarnej broszury“ Vanderveldego prok. **Grabowski** zastrzegł, iż by Sąd zezwolił powoływać się jedynie na wstęp do niej, z wyeliminowaniem zamieszczonej w niej interpelacji poselskiej w sprawie Brześcia.

Przeciwko motywom prok. Grabowskiego przemawiał obszernie adw. **Sterling.**

Adw. Berenson: Pan prokurator z „czarnej broszury“ Vanderveldego chciał uczynić broszurę białoczarną — czyli wyrzucić z niej wszystko, co jest soczyste i dobitne. O ile zarzuca się ludziom, że przez tę broszurę szkodzili Polsce na terenie zagranicznym **trzeba mieć odwagę powiedzieć, co się w tej broszurze znajduje. Zamknąć oko na tę resztę książki, to znaczy zamknąć oko na sumienie.** Mam nadzieję, że Sąd oka na sumienie nie zamknie i że cała ta książka bez jej rozpruwania zostanie przez Sąd odczytana.

O 15 ŚWIADKÓW Z BERLINA.

Adw. **Landau** stwierdził, że ponieważ posła **Ciołkosza** specjalnie boli zarzut szkodzenia Polsce na gruncie, wnosi on o dołączenie do sprawy korespondencji w sprawie jego odczytu w Berlinie pomiędzy Międzynarodową Federacją Młodzieży Socjalistycznej a poselstwem polskim w Berlinie, oraz o powołanie 15 świadków z Berlina, którzy sprostują wiadomości, zamieszczone w dołączonym do sprawy przez prokuratora piśmie „Der Abend“.

Prok. Rauze: W związku z tem wnioskiem chciałby się dowiedzieć, czy osk. **Ciołkoszowi** znane jest stanowisko ostatniego Kongresu Międzynarodówki w sprawie zmiany traktatu wersalskiego?

Tow. Ciołkosz: Na pytania prokuratora z przyczyn zasadniczych nie mogę odpowiadać. Mogę odpowiedzieć na pytanie Trybunału.

Przew.: Pytanie nie ma związku ze sprawą.

DECYZJA SĄDU.

Sąd postanowił: **dopuścić jako dowód całą broszurę Vanderveldego** odrzucić dołączenie pisma wojewody krakowskiego w sprawie milicji PPS. ze Śląska, **odrzucić pisma prokuratorów z Radomia w sprawie karabinów maszynowych, nie dopuścić korespondencji Międzynarodowej Federacji Młodzieży** z poselstwem polskim w Berlinie, jak również list tow. dr. Friedlendera i Gerlacha.

Sąd motywuje, **iż zarzuty odnośnie tow. Ciołkosza w sprawie jego odczytu, zostały dostatecznie wyjaśnione zeznaniami świadków Cohna i Mamrota.**

Sąd postanowił natomiast dołączyć do sprawy wykaz spraw wytoczonych posłom przez prokuratora w Krakowie i **zarządzić ekspertyzę maszynopisu „Co Sejm ma do załatwienia“,** a odrzucić akta sprawy Czechowicza i akta komisji sejmowej, badającej sprawę najścia oficerów na Sejm, jako zbędne.

O POWOŁANIE ŚWIADKÓW Z PROCESU BOMBOWEGO I PROCESU 14 WRZEŚNIA

Adw. Śmiarowski w związku z żądaniem prokuratora dołączenia akt sprawy bombowej i akt sprawy 14 września wystąpił z wnioskiem **ograniczenia powoływania się na te akty w granicach wyliczonych przez prokuratora,** jako mu niezbędnych faktów i zastrzegł, że **w razie odmowy obrona prosi o powołanie w charakterze świadków wszystkich świadków obu wymienionych procesów.**

Adw. Śmiarowski motywował swój wniosek tem, iż dla sprawy lepszym dowodem są zeznania żywego świadka, jak te same zeznania, odczytane z akt. Jest to ściśle w związku z tem, iż w sądzie operuje się zasadą bezpośredniości i ustności.

Prok. Grabowski protestując przeciwko temu wnioskowi zastrzegł się, iż chodzi mu jedynie o stwierdzenie w związku z poprzedniemi sprawami, że ci a ci członkowie PPS. zostali za takie a takie przestępstwa skazani. Prok. **Grabowski wnosił jednocześnie o możność powoływania się na zbiór wywiadów marsz. Piłsudskiego.**

REWELACYJNA EKSPERTYZA.

Przesłuchany dodatkowo **ekspert Pisarkiewicz** odnośnie do złożonego w dniu dzisiejszym egzemplarza Biuletynu Nr. 1 stwierdził kategorycznie, iż **nie jest to ten sam „zaginiony“ egzemplarz, który badał w śledztwie.** W tamtym egzemplarzu tytuł był wypisany na maszynie, w tym ręcznie, w tamtym była felerowata jedna litera, prócz tego na poprzednim egzemplarzu były robione przez ekspertów uwagi kolorowym ołówkiem, których na egzemplarzu obecnym niema. Ekspert stwierdził również, że przy porównaniu złożonego przez prokuratora dokumentu z komunikatem Nr 29 pisanym na maszynie należącej do biura CKW. PPS. **stwierdzić należy, że maszynopis przedstawiony przez prokuratora pochodzi z innej maszyny.**

Wobec opinji eksperta **Sąd postanowił biuletynu do sprawy nie dołączać.** (W czasie krótkiej przerwy **„zaginiony“ dokument i przedstawienie przez prokuratorów zamiast niego zupełnie innego egzemplarza, oraz decyzja jaką Sąd wydał jest bardzo żywo komentowane).**

Wniosek **adw. Śmiarowskiego** co do ograniczenia powoływania się na akta sprawy bombowej i 14 września, jak też o ewentualne powołanie świadków sąd pozostawił bez uwzględnienia.

Sąd uwzględnił wniosek adw. **Szumańskiego** o dołączenie do sprawy książki telefonicznej z której wynika, że redakcja „Nowej Kadrowej“ posiada wspólny aparat telefoniczny z klubem urzędników państwowych, mieszczącym się w gmachu Min. Spr. Wewnętrznych.

ZAMKNIĘCIE PRZEWODU.

O godz. 5 punktualnie **przewód sądowy został zamknięty.**

Dalszy ciąg sprawy rozpocznie się **we wtorek 15 grudnia o godz. 9 rano od przemówień prokuratorów.**

Obrady Sejmu

Przebieg czwartkowego posiedzenia

W normalnych, niesanacyjnych czasach w połowie grudnia wrzała zazwyczaj w parlamencie polskim praca nad budżetem. Pracowały komisje, kilka razy na tydzień zbierała się pełna Izba i wynikiem tej żmudnej pracy był opracowany we wszystkich szczegółach budżet.

Obecnie nominalnie mamy także sesję budżetową, ale o budżecie w Sejmie jakoś głucho. Referenci sanacyjni zakonspirowali się i — jak powiadają złośliwi — mają już gotowe luzy. Chodzi tylko o uzupełnienie ich cyframi.

Tymczasem większość Sejmu zajmuje się innemi sprawami; przedewszystkiem odrzucaniem wniosków i projektów, które nie powstały w łonie „sanacji“.

Tak było wczoraj na pierwszem po 30-dniowych ferjach jesiennych posiedzeniu. Odrzuciła tedy sanacyjna większość sejmowa dwa projekty ustaw zgłoszone przez ZPPS., a zmierzające do ulżenia ciężkiej doli robotniczej w okresie obecnego kryzysu gospodarczego. Dla tem jaskrawszego podkreślenia swego wrogiego stosunku do spraw klasy robotniczej BB. wysunął na mównicę dwóch z pośród tych swoich posłów, którzy należą do t. zw. grupy robotniczej BB. Oni też bez szemrania wzięli na siebie niewdzięczne zadanie obalenia wniosków socjalistycznych. Przy obecnym układzie sił w Sejmie łatwo im to przyszło, gdyż argumentom przeciwstawili głosy zdobyte w „sanacyjnych“ wyborach.

Tak samo odrzucono wniosek Ludowców, zmierzający do ograniczenia wszechwładzy administracji, która jedyna zatwierdza lub odrzuca wyniki plebiscytów antyalkoholowych i od której decyzji niema już odwołania. I tym razem posłanki z BB. głosowały solidarnie z całym klubem przeciwko jakimkolwiek ograniczeniom w rozpajaniu ludności wódką, do tego bowiem prowadzi t. zw. antyalkoholowa ustawa „sanacyjna“.

***

Po odczytaniu przez Marszałka zarządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia sesji Sejmu na dni 30 Marszałek zawiadomił Izbę, że od prezesa N. I. K. otrzymał uwagi Kontroli Państwowej o zamknięciach rachunków Państwa i wykonaniu budżetu za rok 1929/30.

WNIOSKI O WYDANIE POSŁÓW.

Marszałek zawiadomił Izbę, że od Ministra Sprawiedliwości wpłynęły wnioski o zezwolenie na wydanie sądom posłów **Lewandowskiego** (kl. N.), **Lecha** (kl. N.), Marjana **Dąbrowskiego** (BB), **Daneckiego, Burzyńskiego** (Fr. Kom.), **Tkaczewa, Fidelusa** i **Madejczyka** (kl. Lud.), **Kleszczyńskiego** (BB) i tow. **Ciołkosza.**

Wnioski przesłano do Komisji Regulaminowej.

ZŁOŻENIE MANDATU.

Posłanka **Kirtiklisowa** z BB. nadesłała pismo z zawiadomieniem o złożeniu mandatu. Sejm uznał mandat p. Kirtiklisowej za wygasły.

(Przyczyny złożenia przez p. Kirtiklisową mandatu należy doszukiwać się w zatargu p. K. z innemi członkiniami „sanacyjnego“ związku pracy obywatelskiej kobiet w Wilnie — przyp. Red.).

Po złożeniu ślubowania przez nowoobranych posłów z okr. przemyskiego przystąpiono do porządku dziennego.

ZAMIANA GRUNTÓW.

Bez dyskusji przyjęto 4 ustawy o sprzedaży i zamianie gruntów państwowych.

O 40-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY

Pos. **Sowiński** z BB. referował wniosek ZPPS. i NPR. w sprawie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy. Referent sprzeciwia się temu wnioskowi, wychodząc z założenia, że taką inowację należałoby uzgodnić z konkurencyjnemi państwami i że to zmniejszenie godzin pracy podniosłoby ceny produktów takich, jak węgiel, żelazo, wyroby włókiennicze i t. d. co odbiłoby się w rezultacie ujemnie na spożyciu i nowe rzesze robotnicze znalazłyby się bez pracy.

Następnie tenże poseł referował wniosek ZPPS. w sprawie walki ze skutkami kryzysu. Mówca musiał przyznać, że projekt naszych towarzyszów opiera się na kilku słusznych założeniach, ale w chwilę potem zarzucił wnioskowi, że jest robiony na kolanie.

Mówca oblicza, że wykonanie ustawy kosztowałoby Rząd 3.905.000.000 zł., do czegoby doszły jeszcze odsetki od kapitałów, a na pokrycie tych wydatków wnioskodawcy proponują — zdaniem mówcy — drakońskie środki. Takiemi drakońskiemi środkami są według mówcy obniżenie płac wyższych urzędników i wojskowych od V kategorji wzwyż, ściąganie zaległych podatków w rolnictwie i przemyśle i t. d.

Wobec sprzeciwu tow. **Niedziałkowskiego** na łączną dyskusję nad obu temi wnioskami Marszałek zgodził się na odrębne traktowanie każdego z nich.

Z kolei przemawiał pos. tow. **Szczerkowski** w sprawie skrócenia tygodnia pracy do 40 godzin. Mówca nasz w doskonałym wywodzie zbił twierdzenia przeciwników ustawy i wykazał całą dwulicowość t. zw. grupy robotniczej B. B., która inaczej przemawia na zebraniach robotniczych, a inaczej w Sejmie.

Z powodu spóźnionej pory przemówienie tow. Szczerkowskiego w obszernem streszczeniu podamy w następnym numerze.

Następny mówca pos. **Jankowski** z NPR. podnosi, że proponowana ustawa jest obecnie tembardziej aktualna, że liczba bezrobotnych znowu wzrasta. Słuchając referenta, mówca nie wiedział, czy przemawia przedstawiciel Lewiatana, czy też poseł z „grupy robotniczej“ BB.

Po końcowem przemówieniu referenta **wniosek ZPPS. i NPR. w głosowaniu odrzucono.**

WALKA ZE SKUTKAMI KRYZYSU

Przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projekcie ZPPS. w sprawie walki ze skutkami kryzysu.

Pierwszy w dyskusji zabiera głos pos. **Rudziński** z BB., który naprzekór całemu światu i wszystkim ekonomistom twierdzi, że ustrój kapitalistyczny właśnie obecnie odradza się. Gdyby socjaliści nie podkopywali w masach uczuć religijnych, wybujałości ustroju kapitalistycznego byłyby mniejsze — twierdzi mówca. Wprawdzie na terenie międzynarodowym są coraz większe trudności w wolnej wymianie, ale — powiada p. Rudziński — musi nastąpić powrót do zasady wolnej konkurencji. Odbudowa konjunktury nie może się rozpocząć od sztucznego podniesienia zdolności konsumcyjnych warstw robotniczych. (Socjaliści wcale nie domagają się **sztucznego** podniesienia zdolności konsumcyjnych warstw robotniczych, lecz **rzeczywistego, naturalnego,** przez podniesienie płac — **Przyp. Red.).**

Z kolei przemawiał pos. tow. **Zaremba,** którego przemówienie w obszernem streszczeniu podamy w jutrzejszym numerze.

Następny mówca pos. **Gosiewski** z BB., powołuje się na sprawozdanie Międzynarod. Biura Pracy, które wskazuje nadmiar produkcji.

Tow. **Żuławski:** Pan tego nie rozumie, to produkcja w stosunku do konsumcji.

Mówca dowodzi, że wniosek jest sprzeczny z Konstytucją, gdyż nie wskazuje źródeł pokrycia.

MOWA POS. TOW. ŚWIĄTKOWSKIEGO

(w streszczeniu).

Referent i p. Rudziński, obszarnik, nie wspomnieli o tej części projektu, która jest poświęcona walce z kryzysem na wsi. Chodzi mi o rozdział 7-my „Osadnictwo rolne i parcelacja“, gdzie jest poruszona bardzo ważna sprawa. **Sto pięćdziesiąt tysięcy rodzin kolonistów zagrożonych jest dzisiaj licytacją z powodu nagłego spadku cen ziemi.** Spłacili oni w swoim czasie $1/3$ część umówionego szacunku, spłacili więcej, niż ten grunt jest dzisiaj wart i muszą teraz płacić do 900 zł. rocznie rozmaitych rat. Mam na myśli zwłaszcza kolonistów na terenie dawnej ordynacji Zamoyskich.

Przeciw naszemu projektowi załatwienia tej sprawy wysuwa się **skrupuły konstytucyjne, które jednak nie istniały wówczas, gdy szło o wywłaszczenie biedniejszych na rzecz posiadaczy,** jak np. to się stało wskutek rozporządzenia waloryzacyjnego z r. 1924. Dziś chodzi o wprowadzenie pewnej równowagi w stosunki społeczne o to, żeby przeszacować dawne ceny ziemi i przystosować do dzisiejszych warunków, a więc w pewnym stopniu naruszyć te ceny na niekorzyść obszarnika. Prócz tego w rozdziale VIII „Ulgi podatkowe i kredytowe“ wysunęliśmy inne **postulaty, mające na celu ulżenie niedoli szerokich mas chłopskich: zwolnienie od kar administracyjnych i policyjnych, zwolnienie chłopów najsłabszych finansowo od podatków i t. d.** Uważam, że tej części naszego wniosku, która dotyczy wsi, należy poświęcić więcej uwagi.

W dyskusji przemawiali ponadto posłowie **Danecki** (Komun. Frakcja), B. **Jankowski** (kl. Niem.) i Marjan **Malinowski** z BB., poczem głosami BB. wraz jej grupą robotniczą i endeków wniosek odrzucono.

B. WIĘZIEŃ — PREZYDENTEM REPUBLIKI

Madryt, 10 grudnia. (ATE). Kortezy wybrały dziś byłego premjera Alcala Zamorę na pierwszego prezydenta republiki hiszpańskiej.

Zamora liczy 65 lat. Za czasów monarchji był on członkiem stronnictwa liberalno monarchicznego i kilkakrotnie piastował urząd ministra. Za czasów dyktatury Zamora przeszedł do opozycji i został wtrącony do więzienia. Po obaleniu monarchji Zamora stworzył pierwszy rząd republikański.

Min. Zaleski w Londynie

Londyn, 10 grudnia. (ATE). Minister Zaleski odbył dziś przed południem konferencję z premjerem **Mac Donaldem** na Downingstreet. Następnie odbył się obiad na cześć ministra Zaleskiego. Popołudniu odbył minister Zaleski konferencję z ministrem spraw zagranicznych sirem Johnem **Simonem.**

POPIERANIE PIJAŃSTWA

Klub Str. Ludowego zgłosił wniosek nowelizujący uchwaloną niedawno ustawę antyalkoholową, ironicznie tak nazwaną.

Posłom ludowym w projekcie nowelizacyjnym chodzi o to, że według ustawy władze administracyjne mogą niezatwierdzić wyniku plebiscytu i to już jest decyzja ostateczna, przeciwko której nowa ustawa nie przewiduje żadnego rekursu.

Komisja większością BB. wypowiedziała się przeciwko projektowi noweli.

Za nowelą przemawiał poseł **Araszkiewicz** ze Str. Lud., który zarzucał administracji, że utrudnia wszelką akcję antyalkoholową i nazywa budżet, czerpiący zyski z wódki — pijanym budżetem.

Protestuje przeciwko temu referent Dratwa, który dochody z monopolu nazywa „złem koniecznem“. Możność zaskarżania decyzji wojewody lub starosty — powiada referent — przez każdego obywatela nie wyprowadzi sprawy na czystą wodę.

St. Stroński: A tymczasem prowadzi się na czystą wódkę.

Projekt noweli większością głosów B. B. odrzucono.

USTAWA O ZAKAZIE ZGROMADZEŃ

Następnie Sejm przystąpił do dyskusji w pierwszem czytaniu nad ustawą rządową o zgromadzeniach.

Marszałek na podstawie „usanowanego“ regulaminu ograniczył czas przemówień do 20 minut.

Pierwszy mówca pos. **Winiarski** uważa, że przedłożony projekt przepojony jest duchem policyjnym. Nawet ustawy państw zaborczych obowiązujące dotychczas w Polsce są lepsze od obecnego projektu.

Mówca poddaje ostrej krytyce cały projekt i kończy, jak następuje:

„Jeżeli weźmiemy udział w dyskusji to bez wiary, żeby można było ustawę naprawić, nie mamy tych złudzeń co do jej wykonywania; wiemy, że wyszła z oficyn Ministerjum Spraw Wewnętrznych i że będą ją stosować ludzie z tegoż ministerjum“.

W dalszej dyskusji nad projektem rządowym przemawiali posłowie **Krysa** (Str. Lud.) **Bilak** (Ukr.), **Rożek** (Komun.), oraz tow. Z. **Piotrowski,** który wygłosił bardzo mocne przemówienie, często przerywane przez posłów z BB., których prawda w oczy kłuła.

Streszczenie przemówienia naszego towarzysza podajemy osobno.

***

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek dnia 15 grudnia o godz. 10 rano.

„Zemsta" p. starosty Przepałkowskiego

Skandal z aresztowaniem tow. Machay'a na wiecu w Baranowiczach

(Kor. własna).

Pisaliśmy przed paru dniami o aresztowaniu tow. **Machay'a** na wiecu B. B. w **Baranowiczach** z polecenia p. starosty **Przepałkowskiego.** Oto szczegóły:

W dniu 7 b. m. o godz. 6 wieczorem. na wiecu B. B. w sali kina „Apollo" w **Baranowiczach,** na którym wygłosił referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wice-marsz. Senatu dr. **Bogucki** (B. B), **został aresztowany przewodniczący baranowickiego komitetu P.P.S., tow. Józef Machay.**

Aresztowania dokonała policja mundurowa i wywiadowcy, **na ustne polecenie dymisjonowanego starosty baranowiskiego, Przepałkowskiego,** rzekomo za okrzyki, wzniesione na wiecu przez tow. **Machaya: „Precz z sanacją", „Precz z B. B.", „Precz ze zgnilizną moralną", „Precz z Piłsudskim".** Okrzyki te tow. **Machay** wzniósł w chwili, gdy **p. Bogucki,** skonfudowany rzeczowymi wywodami i pytaniami tow. **Machaya,** uchylił się od dalszej z nim dyskusji, a przewodniczący wiecu, znany obszarnik kresowy, prezes wojewódzkiego komitetu B. B., p. **Czarnecki,** wiec zamknął, na co zgromadzona publiczność zareagowała tupaniem i wrogiemi okrzykami pod adresem „sanacji".

W rzeczywistości aresztowanie to można uważać jedynie za akt zemsty ze strony **Przepałkowskiego** wobec tow. **Machaya,** bowiem okrzyki takie wznosili niemal wszyscy obecni na wiecu, jednak nikt inny prócz tow. **Machaya,** nie został za nie aresztowany.

Jak ogólnie wiadomo, tow. **Machay** od dłuższego już czasu poruszał na łamach prasy opozycyjnej i w swych przemówieniach na wiecach rozmaite „wielce budujące" miejscowych obywateli „wyczyny" starosty **Przepałkowskiego** w **Baranowiczach,** a nawet pisał o nim do wojewody nowogródzkiego i dziś...

P. Przepałkowski jest w stanie dymisji. Wobec tego p. **Przepałkowski,** przed wyjazdem z **Baranowicz** pragnie się z nim... skwitować...

W stosunku do aresztowanego zastosowano niebywałe **szykany i obostrzenia. I tak, przed spisaniem protokułu aresztowania, a nawet przed przyjęciem meldunku, iż tow. Machay oskarżony jest o takie „przestępstwo", tow. Machaya osadzono w areszcie policyjnym wraz ze złodziejami i rozmaitemi mętami społecznemi, poddając go uprzednio szczegółowej rewizji osobistej. Protokularnemu przesłuchaniu i to tylko przez policję poddano tow. Machaya dopiero następnego dnia po aresztowaniu. Dyżurny przodownik policji, który zapisywał tow. Machaya do tak zw. „książki przytrzymanych" w komisarjacie policji, nie wiedział jak ma wypełnić rubrykę w książce: „za co osadzony w areszcie". Do aresztowanego nie dopuszcza się nikogo z rodziny i kategorycznie odmawia się przyjmowania dlań wszelkiego pożywienia!(!). Prawie przez dwie doby aresztowany nic nie jadł, bowiem, będąc chorym, nie może spożywać, znanego ze swej „smakowitości" i „świeżości" aresztanckiego pożywienia, przeto woli stosować tak zw. „głodówkę", niż przyjmować rzucane mu złośliwie przez policję ochłapy i pomyje. Czy nie wejrzy w to p. prokurator?...**

Dodać należy, że policja twierdzi, iż **nie wie dotychczas, za co tow. Machay został aresztowany(!).**

Domagamy się niezwłocznego śledztwa w tej skandalicznej sprawie.

Najście bandytów na mieszkanie fabrykanta w Święcianach

W **Święcianach** wywołał poruszenie napad rabunkowy na mieszkanie zamożnego fabrykanta **Szymona Zajdela.**

O godz. 9-ej wieczorem do mieszkania Zajdela wtargnęło trzech zamaskowanych osobników z rewolwerami i nożami w rękach. W chwili wkroczenia bandytów, w mieszkaniu znajdowała się tylko żona fabrykanta Kuna, którą bandyci steroryzowali i, grożąc śmiercią, zażądali wydania 3 tys. dolarów, które—według posiadanych przez nich informacyj, Zajdelowa przechowywała w mieszkaniu jako posag dla swej córki. Napadnięta podniosła alarm i krzyki jej zwabiły przechodniów, co zmusiło bandytów do ucieczki. W czasie pościgu dwóch napastników udało się ująć, trzeci — strzelając do policjantów — zbiegł.

Sprawa posła Andrzeja Czapskiego przed Sądem Najwyższym

26 sierpnia 1930 r., a więc na 4 dni przed rozwiązaniem Sejmu, poseł Czapski na wiecu sprawozdawczym poselskim we wsi Soczewka powiatu gostynińskiego zawiadomił wyborców, że kongres Centrolewu w Krakowie uchwalił jednomyślnie zażądać ustąpienia p. Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego.

Na dzień przed wiecem starosta w Gostyninie polecił posterunkowi P. P. rozwiązać wiec, na wypadek, gdyby pos. Czapski powtórzył rezolucje Kongresu krakowskiego. Posła Czapskiego aresztowano i przytrzymano 2 miesiące w więzieniu w Płocku a Sąd w Płocku skazał go na 2 miesiące więzienia za podburzanie przeciw legalnym zarządzeniom władz. Wyrok ten Sąd Apelacyjny zatwierdził.

Pos. Czapski wniósł przez obrońcę swego, adw. Hofmokla - Ostrowskiego skargę kasacyjną, przedłożył Nr. „Robotnika" z dnia 3 lipca 1930 r., w którym „po dwukrotnej konfiskacie", przytoczono znany ustęp z rezolucji Kongresu krakowskiego, dotyczący Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, na dowód, że prokurator krakowski skonfiskował całą rezolucję, prokurator warszawski natomiast tę część rezolucji zwolnił z pod konfiskaty.

Ponieważ Sąd Apelacyjny dowód ten pominął, adw. Hofmokl - Ostrowski powołał się na art. 21 Konstytucji, nie dopuszczający wogóle ścigania posłów za wystąpienia w związku z wykonywaniem mandatu poselskiego.

Sąd Najwyższy, po dwugodzinej naradzie, przychylając się do wywodów obrońcy, uchylił wyrok skazujący i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania w Sądzie Apelacyjnym.

Zaznaczyć należy, że w dniu 17 września Sąd Apelacyjny rozpatrywał drugą sprawę pos. Czapskiego o takie samo wystąpienie na wiecu sprawozdawczym, za co również w I instancji pos. Czapski skazany został na 2 miesiące więzienia. Wyrok ten Sąd Apelacyjny uchylił i posła Czapskiego uniewinnił.

Wykonanie wyroku śmierci

W związku z wyrokiem sądu doraźnego w **Samborze,** skazującym na karę śmierci przez powieszenie **Szczepana Szczurka i Antoniego Holewy,** którzy we wrześniu b. r. zamordowali w **Borysławiu** wiertacza **Jana Ostrowskiego,** obrońcy oskarżonych wnieśli do p. Prezydenta prośbę o ułaskawienie.

Wobec tego, że p. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wyrok wykonano we środę, o godz. 22.30, na dziedzińcu więzienia.

Nowy zarząd oddziału wędliniarzy w. Rob. Przemysłu Spożywczego

W dniu 1 grudnia r. b. odbyło się Walne Zebranie sprawozdawcze Oddziału Wędliniarzy przy Zw. Robotników Przem. Spożywczego w Polsce.

Po złożeniu sprawozdania wyrażono absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem wybrano Zarząd w składzie następującym: Przewodniczący **Wł. Nowakowski,** wice-prezes **Sylwester Roskosz,** sekretarz **Leon Dąbrowski,** skarbnik **Wacław Kielarski,** członkowie Zarządu: **Henryk Werner, Edward Sawicki, Stanisław Grądziel;** zastępcy: **Jan Wagner, Adolf Falkie;** Komisja Rewizyjna: **Roman Kowalski, Józef Czarżysty, Bronisław Borysławski;** Sąd Polubowny: **Adolf Mroczek, Leon Miętkiewicz** i **Franciszek Gos.**

Zadłużenie miast polskich

Podług obliczeń Związku Miast Polskich, dokonanych na podstawie specjalnie przeprowadzonej ankiety, z liczby 500 miast, które nadesłały odpowiedzi a wśród których są wszystkie miasta ponad 10,000 mieszkańców bez Warszawy i Kowla, wszystkie zobowiązania miast wynosiły, podług zamknięć rachunkowych na 1 kwietnia r. b., okrągłą cyfrę 700 miljonów zł.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dzień propagandy hokeju w Warszawie

Wstęp na mecz dla widzów bezpłatny.

W bieżącym sezonie hokeyowym pozatem rozegrany będzie w stolicy międzyklubowy turniej hokeja na lodzie o puhar, ufundowany przez Warsz. Okr. Zw. Hokeja Lodowego.

W najbliższą niedzielę Warsz. Okr. Zw. Hokeja na Lodzie organizuje w Warszawie dzień propapandy tego sportu. Na boisku **Skry** odbędzie się mecz hokeyowy pomiędzy drużynami **Skra—ŻASS.**

Ślizgawka dla młodzieży robotniczej w stolicy

Na boisku **Skry** została urządzona ślizgawka, dostępna dla wszystkich. Pozatem Zarząd Klubu urządził boisko hokeyowe, odpowiadające wymaganym przepisom.

W ten sposób młodzież robotnicza okolicznych dzielnic uzyskała nowy teren, na którym będzie mogła spędzać czas na świeżem, czystem powietrzu i korzystać ze zdrowych sportów zimowych, a przedewszystkiem z przyjemności ślizgania.

Bilety wstępu po bardzo niskich cenach: 30 i 50 groszy można nabywać na miejscu.

Instalacja radjowa uprzyjemniać będzie ślizgającym się pobyt na boisku.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat „Skry", ul. Okopowa 43-47. Telefon 322-73.

ANGLJA PODKREŚLA SWĄ SUPREMACJĘ W PIŁKARSTWIE.

Wczoraj w Londynie rozegrany został sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy repr. Anglji a drużyną narodową Hiszpanji, która uchodzi za jedną z najlepszych na kontynencie. Mecz ten miał wykazać stosunek piłkarstwa angielskiego do kontynentu. Drużyna angielska wystąpiła jedynie z graczami Anglji, a zatem bez Walji, Szkocji czy Irlandji, mimo to zadała katastrofalną porażkę Hiszpanom w stosunku 7:1 (3:0). Sławny bramkarz hiszpański Zamorra był bezsilny na celne strzały świetnych napastników angielskich.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W DŹWIGANIU CIĘŻARÓW.

Jutro odbędą się w stolicy drużynowe mistrzostwa Warszawy w dźwiganiu ciężarów.

Do walki staną: Legja, zeszłoroczny mistrz Warszawy i wicemistrz Polski oraz Skra, YMCA, Świt i Elektryczność.

KANADYJSCY HOKEIŚCI GROMIĄ TEAM EUROPY 5:0.

Mecz hokejowy pomiedzy kanadyjskim mistrzem amatorskim Ottavą a teamem Europy wygrali goście łatwo w stos. 5:0. W skład drużyny europejskiej wchodzili: Ball, Dorazil, Roncarelli, Jaenacko, R. Ball, Torriani, Dufour, Hassler i Meland.

NOWY REKORD POLSKI W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

Poznański ciężkoatleta Kałek pobił rekord polski w pchnięciu jednorącz, osiągając 75.5 kg.

Z Teatru „Ateneum"

„Sceny weselne z okolic Łowicza" w wykonaniu zespołu **Centralnej Sekcji Teatralnej T. U. R.**

Pomysł inscenizowania wesela daje się doskonale wyzyskać zarówno w małych jak wielkich teatrach. Ileż to uroczystości weselnych ciągnie się poprzez opery, dramaty muzyczne i niemuzyczne, komedje, komedyjki, wodewile. Tylko, że dziś wesela hrabiów, książąt, a nawet, jak u **Wagnera,** bogów ustępują o wiele barwniejszym, mniej banalnym, a nadewszystko szczerszym weselom ludowym, dającym inscenizatorom możność wydobycia ze sceny całego bogactwa dźwięków, rytmów i kolorów, związanych z obyczajami tej lub innej miejscowości. Kurpiowie inaczej, górale, ślązacy również inaczej świętują swoje wesela, a jak je obchodzą mieszkańcy okolic **Łowicza** — zobaczymy na niedzielnem przedstawieniu w **„Ateneum".**

Powiedział ktoś, że trudno wymyśleć coś bardziej interesującego, niż miłość. Mamy ją w weselu. Jest pan młody, panna młoda w otoczeniu rozbawionych i roześmianych przyjaciół. Marysia (panna młoda) niewątpliwie z wzajemnością kocha swego Jasia (nie dzisiejsze małżeństwo), a że jest smutna, to dlatego tylko, że boi się nowego życia i na długo musi rozstać się z „panią matką" i domem rodzinnym. Ale goście weselni nie dają jej płakać, porywają ją w wir muzyki walca, krakowiaka i wreszcie uprowadzają młodą parę przy dźwiękach popularnej piosenki łowickiej: „Jedziewa, jedziewa, drózecki nie wiewa".

Aby z dwudziestukilku krótkich piosenek ludowych zlepić chociażby jaką taką akcję sceniczną potrzeba nie bylejakiego talentu reżyserskiego. To co p. **Eugenjusz Poreda,** reżyser **„Wesela łowickiego"** wyciągnął ze zbiorów **Kolberga** byłoby o wiele zamało gdyby nie jego osobisty udział w przedstawieniu, niezmordowana inicjatywa, kipiący temperament aktorski i wrodzony, twórczy dar organizowania życia teatralnego nawet tam, gdzie wykrzesać jakąś iskierkę sztuki wydawałoby się niepodobieństwem. Prawda, że w inscenizowaniu „Wesela" miał energicznych pomocników w osobach p. **Haliny Kopcińskiej - Piętakowej** (tańce) i p. **Zbigniewa Strumfa** (akompanjament), ale całość sztuki montował sam i jemu przedewszystkiem zawdzięczamy nowe zdobycze w działalności Sekcji Teatralnej Tur-a.

Nowością teatralną — są, również przez p. **Poredę** reżyserowane, dwa wesołe skecze, tłumaczone z rosyjskiego. Zwłaszcza drugi z nich: „Nie spieszcie się obywatele" Czikarkowa, jest dowcipną satyrą na dzisiejsze stosunki matrymonjalne w Bolszewji a może i nietylko w Bolszewji. Rzecz dzieje się w biurze rejestracji małżeństw. Zgłaszają się trzy pary: jedna się rozwodzi, dwie inne chcą ślubu. Ale po kwadransie czekania poważnieni małżonkowie się godzą, druga para rezygnuje z małżeństwa, a trzeciej urzędnik nie chce już rejestrować, — doradzając najpierw się zastanowić a potem decydować.

Oprócz „Wesela" i dwuch jednoaktówek w wykonaniu zespołu Centr. Sekcji Teatralnej TUR-a program niedzielnego przedstawienia zapowiada udział pp.: **Heleny Buczyńskiej** często oklaskiwanej w teatrze Ateneum, **Jadwigi Hryniewieckiej** w tańcach plastycznych i pp.: **Szczepana Baczyńskiego, Dehnelówny, J. Konrada i Strzeleckiego** — w śpiewie i licznych deklamacjach.

H. Dor.

Wyrok śmierci w Krakowie

W **Krakowie** odbyła się rozprawa przeciw 22 letniemu **Józefowi Czaplińskiemu,** który dopuścił się rabunku, połączonego z ciężkiem uszkodzeniem ciała, oraz usiłowanego morderstwa na osobie policjanta.

Czapliński, ubrany w mundur Legji Mocarstwowej zrabował wiozącemu go dorożkarzowi pieniądze i postrzelił go.

Czapliński skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

Nowowybudowany most na Drwęcy runął...

Onegdaj wieczorem, około godz. 23 pod niezwykłym naporem wody i kry na **Drwęcy** runęła środkowa część nowowybudowanego mostu betonowego. Ofiar w ludziach nie było.

Most ten, mający 15 mtr. długości, miał być w tych dniach oddany do użytku.

Ofiary ślizgawicy

Wobec nagłej zmiany temperatury, oraz śnieżycy, wynikła ślizgawica, wskutek czego mnóstwo osób padało na ulicach. Pogotowie udzieliło pomocy w 13 wypadkach. Są to: Pesa Dancygerowa — złamanie lewego uda, Mendel Dzik — potłuczenie prawego łokcia Hirszel Hofnung — potłuczenie lewej dłoni, Lewi Luzer — złamanie lewego uda, Edward Wajnsztajn — złamanie lewego podudzia, Szmul Rechman — potłuczenie lewej dłoni, Chąwa Tosepeł — złamanie prawej ręki, Tobjasz Kader — rana cięta lewej dłoni, Herman Pużyc — potłuczenie kręgosłupa, Zygmunt Jarczewski — rana tłuczona lewej górnej powieki, Kazimierz Janiszewski — złamanie lewego ramienia, Aleksander Aleksejewówna — złamanie lewego przedramienia; Katarzyna Wojnarowa — złamanie lewego uda. Wszystkim ofiarom ślizgawicy pomocy udzielono na stacji Pogotowia, poczem Luzera Lewi przewieziono do szpitala na Czystem.

Pożar w składzie mebli

Przy ul. Złotej 25 w składzie mebli Henryka Wilnera na I piętrze, pracownik jego, Juljan Kopiński, wskutek zepsucia się światła elektrycznego pracował przy świecy.

W pewnej chwili przesycona politurą szmata zajęła się od świecy. Kopiński rzucił ją na podłogę, wskutek czego zajęły się wióry. Na krzyk nadbiegł dozorca domu, Franciszek Pałasz, który ujrzawszy buchające przez okno płomienie zaalarmował mirowski oddział straży ogniowej. Tymczasem Wilner pochwycił palto i wraz z Kopińskim zaczął tłumić płomienie, co też w zupełności się udało. Przybyli strażacy stwierdziwszy, że nie grozi już żadne niebezpieczeństwo — odjechali. Sprawca wypadku doznał poparzenia twarzy i rąk. Poszwankowanego opatrzył felczer prywatny.

Pośrednik mieszkaniowy w opałach

Przed domem Grochowska 49 kilku nieznanych sprawców napadło nocy ub. na 70-letniego Franciszka Nowickiego (Podskarbińska 4), pośrednika mieszkaniowego, któremu zadali laskami i kastetami kilka ran tłuczonych głowy i lewej ręki. Sprawcy zbrodniczego napadu zbiegli. Nowickiego opatrzyło Pogotowie, poczem został on przewieziony do dmu.

Zuchwały rabunek

Ze straganu Mordki Gelentera, na pl. Kercelego zrabowano 3 walizki podróżne. Na wszczęty przez poszkodowanego alarm nadbiegł policjant, który zatrzymał opryszka, odebrał mu walizki i zwrócił właścicielowi, poczem złodzieja, Edmunda Kazanowskiego (Piotra Wysockiego 29) odprowadził do 7 komisarjatu. Siedzi.

Młodociani przestępcy

Czyniącej zakupy na pl. Żelaznej Bramy. Józefie Jankowskiej (Mirowska 13), jakiś złodziej skradł z koszyka torebkę zawierającą różne drobiazgi i 50 gr. Po chwili do J. zbliżył się jakiś wyrostek, mający około 10 lat, oświadczając, że zaraz przyniesie torebkę o ile Jankowska da mu 10 zł. Poszkodowana nie zgodziła się, oświadczając, że zawiadomi zaraz policjanta. Znowu po pewnym czasie zjawił się drugi wyrostek, który oddał J. torebkę, lecz już bez 50 gr. i szybko uciekł.

Zamach samobójczy

27-letnia Lucyna Sikorska, bez zajęcia (Elbląska 7), będąc zatrzymana w areszcie 10 komisarjatu, połknęła pastylkę sublimatową. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza.

Ceny na dzisiaj

Dziś obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 50 gr., razowy i sitkowy — 36 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 17 gr. za sztukę, mleko na miarę — 40 gr. za litr, słonina — 2 zł., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 55 gr., cielęcina — 2 zł. 10 gr., wieprzowina — 1 zł. 40 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 20 gr., wieprzowina — 1 zł. 10 gr., masło deserowe II gat. — 4 zł. 10 gr., osełkowe—3 zł. 65 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

75 lamp gazowych

Dyrekcja gazowni obstalowała w fabryce krajowej 75 nowoczesnych słupów latarnianych, które mają być ustawione z początkiem roku przyszłego na Starem Mieście i na ulicach przyległych.

Otwarcie nowej kuchni

Rada szkolna m. Warszawy otwiera w najbliższych dniach nową kuchnię przy ul. Chłodnej 45, w której wydawane będzie pożywienie dla dzieci dziewięciu okolicznych szkół powszechnych, w liczbie około 1,000.

Ruch w autobusach

Zauważono w ostatnich dniach znaczny wzrost ruchu pasażerskiego w autobusach miejskich. Wzrost ten należy objaśnić zbliżającemi się świętami. Mieszkańcy różnych dzielnic przybywają do śródmieścia w celach zakupu. Cieszy się frekwencją linja B. Mieszkańcy Powiśla udają się na pl. Kazimierza Wielkiego do hali.

Dziś w Radjo

11,45 — 11,55. Przegląd Prasy. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej. 12,05 — 12,10. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12,10 — 12,45. Poranek szkolny ze Lwowa. 12 45 — 13,10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10 — 13,15. Komunikat P. I. M. 13,15 — 13,25. Komunikat gospodarczy. 13,25 — 13,40. Przerwa. 13.40 — 13,55. Pogadanka rolnicza. 13,55 — 14,00. Płyty. 14,00 — 14,15. Pogadanka rolnicza. 14 15 — 14,20. Płyty. 14,20 — 14,35. Pogadanka rolnicza. 14,35 — 14,50. Przerwa. 14,50 — 15,15. Płyty. 15,15 — 15,20. Komunikat Straży Pożarnych. 15,20 — 15 25. Przerwa. 15,25 — 15,45. „Przegląd wydawnictw periodycznych". 15,45 — 15,50. Giełda pieniężna, oraz komunikat dla żeglugi i rybaków. 15,50 — 16,10. Płyty. 16,10 — 16,30. Radjokronika. 16,30 — 17 10. Płyty gramofonowe. 17,10 — 17,35. „Dziwy psychologji" — wygł. p. J. Ostrowski. 17,35 — 18,00. Koncert dla młodzieży. 18,00 — 18,25. Program dla dzieci starszych i młodzieży. 18,25 — 18,30. Przerwa. 18,30 — 18,50. Audycja z okazji święta finlandzkiego. 18 50 — 19,15. Rozmaitości. 19,15 — 19,25. Skrzynka pocztowa. 19,25 — 19,30. Odczytanie programu na dzień następny. 19,30 — 19,45. Płyty. 19,45 — 20,00. Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00 — 20,15. „Na widnokręgu". 20 15 — 21,55. Muzyka lekka. 21,55 — 22,00. Omówienie transmisji z Nowego Jorku. 22,00 — 0,30. Transmisja Międzynarodowa ku uczczeniu Marconi'ego z Nowego Jorku. W programie transmisja z następujących miast: Nowego Jorku, Londynu, Brukseli, Paryża, Berlina, Rzymu, Warszawy Madrytu, Nowego Jorku, Tokio, Rio de Janeiro, Manilli, Caracas, Honolulu, Buenos Aires, Sydney, Ottawa i Nowego Jorku. W ramach powyższej transmisji od 22.48 — 22.56 transmisja z Warszawy do Nowego Jorku.

„GÓRĄ MŁODZIEŻ"

W niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 16 odbędzie się w Teatrze Ateneum wielka rewja p. t. „Górą Młodzież". Udział biorą artyści teatrów: **„Ateneum", „Melodram"** i **„Ananas"**, oraz zespół Centr. Sekcji Dramatycznej TUR. Wstęp dla wszystkich. Ceny od 50 gr. do zł. 3.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM" daje codziennie niezwykle silną w napięciu dramatycznem sztukę Brücknera „Śmierć Dantona".

PREMJERA KOMEDJI MUZYCZNEJ W „MELODRAMIE". Dzisiejsza premjera w teatrze „Melodram" nosi wiele obiecujący tytuł „Jak stać się bogatym i szczęśliwym". Barwne libretto, osnute na tematach blasków i nędzy wielkomiejskiej, pełne humoru ale i niepozbawione liryzmu, daje olbrzymie pole do popisu inscenizatorowi L. Schillerowi, dekoratorowi 20 obrazów, Wł. Daszewskiemu, wykonawcom ról głównych pp. Barwińskiej, Kuncewiczównie, Machalskiemu, Kondradtowi, Krzemieńskiemu, Strzeleckiemu, Woszczerowiczowi, Wiercińskiej, oraz przewijającemu się przez akcję baletowi Tacjany Wysockiej. Niemałą atrakcję stanowić będzie w jednej z odsłon zainscenizowany przegląd mód.

ŚLĄSKI TEATR LUDOWY W TEATRZE WIELKIM. Ostatnie dni barwnego i interesującego widowiska regjonalnego p. t. „Wesele na Śląsku".

TEATR NARODOWY gra dziś dowcipną komedję „Baltazar" z Józefem Węgrzynem i Ćwiklińską.

Jutro o 4 popoł. po raz drugi po cenach zniżonych „Sztuba" Leczyckiego. Będzie to jednocześnie pierwsze jubileuszowe — 25-te przedstawienie tej interesującej sztuki.

TEATR POLSKI. Codziennie sztuka Bruknera „Elżbieta, królowa Anglji".

Dziś i jutro o godz. 3,30 po południu, po cenach zniżonych „Romeo i Julja".

TEATR MAŁY. Codziennie wesoła komedja Władysława Fodora „Dr. Julja Szabo"

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Azais".

TEATR LETNI. Dziś wznowienie arcywesołej krotochwili paryskiej „Pan naczelnik, to ja".

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Hiszpańska mucha".

TEATR NOWY tylko do niedzieli włącznie grać będzie komedję Pirandella „Rozkosz uczciwości".

W poniedziałek teatr, z powodu przeróbek instalacyjnych, będzie zamknięty.

W połowie przyszłego tygodnia premjera komedji St. Miłaszewskiego „Drugie imię miłości" z Samborskim, Gorczyńską i Wesołowskim.

TEATR NA CHŁODNEJ daje ostatnie przedstawienia „Roxy" z Jarkowską i Wesołowskim.

Dziś i jutro o godz. 4,15 popoł., po cenach zniżonych „Świerszcz za kominem".

TEATR NOWOŚCI gra do poniedziałku „Fijołek z Montmartre".

We wtorek premjera operetki Waltera Kollo „Królowa nocy".

Jutro o godz. 4 popoł. przedstawienie dla młodzieży sztuki historycznej p. t. „Hajduczek", według powieści Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski".

MORSKIE OKO. We wtorek, 15 b. m. premjera wielkiej rewji p. t. „Tęcza nad Warszawą" z Lodą Halamą, Elną Gistedt, Margaret Donalson Stanisławem Gruszczyńskim na czele całego zespołu.

TEATR „WESOŁE OKO". Codziennie rewja p. t. „Rumba-Rumba". Ceny miejsc od 1 zł.

Dnia 13 bm. o godz. 1 pop. teatr **„WESOŁE OKO"** daje poranek rewjowy w sali kina „Kometa" (ul. Chłodna 49) z udziałem: Nowickiej, Żelichowskiej, Bodo, Rentgena, Skoniecznego, Waltera i duetu Ney na czele całego zespołu. Bilety w cenie od 1 zł. do 4 zł. są do nabycia w kasach teatru „Wesołe Oko" i kina „Kometa".

BANDA — KABARET KOMIKÓW. Codziennie rewja „Jajko Kolumba" z Modzelewską i Dygasem.

TEATR „NOWY ANANAS". Codziennie rewja „Raz poleczka" z udziałem całego zespołu oraz baletu Tacjany Wysockiej.

TEATR „MIGNON". Codziennie rewja „Rumbomanja".

CYRK. Codziennie 2 przedstawienia nowego programu grudniowego o godz. 4.15 i 8.15.

BOY - ŻELEŃSKI — STEFAN JARACZ. Wystąpią razem jutro w sali Tow. Hygjenicznego o godz. 8 wiecz. Wieczór dwuch popularnych artystów poświęcony będzie jednemu z największych poetów francuskich, Franciszkowi **Villon.**

IX TANI KONCERT. Orkiestra Reprezentacyjna Policji Państw. daje jutro o godz. 7,30 wiecz. w sali Konserwatorjum IX Tani Koncert, program którego poświęcony jest muzyce operowej.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „4-ch z Legji".
ATLANTIC: „Meksykanka".
APOLLO: „Natchnienie".
COLOSSEUM: „Światła wielkiego miasta" z Charlie Chaplinem.
W małej sali: „Strażnicy cnoty".
CASINO: „Dziecięciu z Pawiaka".
CRISTAL: „Walka o djamenty".
CAPITOL: „Dziewczę z baru".
FORUM: „Hai Tang" i „Prawo silniejszego".
FILHARMONJA: „Zwycięstwo".
HOLLYWOOD: „Maradu".
HELJOS: „Serce na ulicy" i „Z Byrdem do Bieguna Południowego".
HEL: „Szukam męża, mam pieniądze" i „Miasto miłości".
KOMETA: „Droga olbrzymów".
LOTOS: „Nieokiełznana" i rewja.
LUX: „Tancerka orchidea".
MIEJSKI: „10 minut strachu".
MEWA: „Trzęsawisko życia" i „Dziewczęcy raj".
MAJESTIC: „Igranie z miłością".
PAN: „Dziewczę z baru".
PALACE: „Dziecko grzechu".
PRAGA: „Miljon" i rewja.
POPULARNY: „Wyspa zatopionych okrętów".
ROXY: „Miljon" i rewja.
SPLENDID: „Błędne ognie".
SOKÓŁ: „Małżeństwo przyszłości" i „Kaprysy życia".
STYLOWY: „Wielkomiejskie ulice".
ŚWIATOWID: „Trader Horn".
TĘCZA. „Miłość Żorżety".
TOMBOLA: „Jej chłopczyk".
TON: „Marokko" z M. Dietrich.
ZNICZ: „Wiatr od morza".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

WILLIAM J. LOCKE. 19)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

— Mam już dosyć tego, by mnie traktowano wciąż jak niebezpiecznie chorego inwalidę. Nikt z was: ani wy, ani dr. Selous — nie ma racji. Jestem już zdrów, jak koń. Mogę sobie doskonale dać radę. A do Paryża wybieram się w zupełnie specjalnej sprawie...

— Pod pewnym względem całkiem pana rozumiem, sir Athertonie — odrzekł Bronson ze zrezygnowaną miną właściciela biura pogrzebowego, który jest proszony o to, by nie brał udziału w pogrzebie.

Dopiero, kiedy pociąg ruszył ze stacji Victoria, Buddy, który wygodnie rozsiadł się w wagonie pulmanowskim, odprowadzony przez żałośnie nastrojonego Bronsona — poczuł się wreszcie wolnym człowiekiem: wolnym od plik korespondencji, której nie rozumiał i na którą nie odpowiadał; wolny od kłopotliwych spotkań w miejscach publicznych; wolny od dr. Selousa i od zwalczania, zapomocą najwymyślniejszych wykrętów, jego manji badania serca co godzina; wolny od Bronsona, którego przywiązanie, wcześniej czy później, doprowadziłoby do wykrycia tajemnicy Buddy'ego; wolny — przynajmniej na kilka godzin — od nowego strachu.

Cieszył się swoją wolnością... Jego sąsiadem był uprzejmy i rozmowny Amerykanin, prawnik z Chicago. Wypili razem butelkę szampana do śniadaniowego „steku". Była to pierwsza Buddy'ego — od czasu wylądowania w Anglji — swobodna rozmowa z jakąś istotą ludzką — i Buddy promieniał z radości.

Jechali też w tym samym przedziale z Calais do Paryża. Amerykanin, który walczył podczas wielkiej wojny od samego jej początku — w regimencie kanadyjskim, miał — tak, jak i Buddy — wiele wspomnień z frontu. Przez jakiś czas odświeżali stare wspomnienia. Również Ameryka, którą Buddy, jak na Anglika, znał wyjątkowo dobrze, dostarczyła im dużo tematu do rozmowy. Buddy czuł, że nigdy jeszcze w życiu nie rozmawiał tak wesoło, jak teraz. Zapomniał już prawie, jaki dziwaczny cel miała jego podróż.

Pożegnał się z dużą przykrością ze swoim nowym przyjacielem (który — jak okazało się — nazywał się Winslow Blaydes), szczególniej, gdy dowiedział się, iż miał on zamówiony pokój w hotelu „Crillon". Wyznaczyli sobie jednakże spotkanie, to też Buddy pojechał z dworca, pocieszając się myślą, że w Paryżu będzie miał przynajmniej jedną przyjazną duszę.

Zapisawszy się w książce hotelowej, Buddy odszedł na chwilę od chłopca z kluczami od apartamentu, który zamówił mu Bronson — i rozejrzał się dokoła, przyglądając się uważnie gościom, zapełniającym jeszcze hall o tej późnej popołudniowej porze i pijącym herbatę, lub cocktaile. Ponieważ jednak jego zjawienie się nie wywołało specjalnego wrażenia na żadnej kobiecie, Buddy udał się ze swoim przewodnikiem ku windzie, czując się dość głupio zawiedzionym. Czemuż nie udało mu się w Londynie zaskoczyć Bronsona i wydobyć z niego nazwisko owej kobiety! Jego sytuacja była idjotyczna: czyż mógł przebiegać pokoje hotelu „Plaza-Athénée", jak chłopiec od telefonów, i wykrzykiwać: „pani M. M. M.". Przecież zatrzymanoby go za zakłócenie spokoju publicznego...

W jakieś trzy kwadranse później znalazł się znowu w hallu, tym razem świeżo ogolony i elegancko ubrany w strój wieczorowy — i usiadł przy stoliku niedaleko drzwi w oczekiwaniu możliwości spotkania; przed sobą miał kieliszek Martini i wieczorną gazetę. Z sali jadalnej dochodziły przytłumione dźwięki żałosnej melodji „Sunny Boy". W hallu było mało ludzi, gdyż o tej godzinie wszyscy poszli już na kolację: grupy ludzi, udających się do teatrów, kończyły jeść, a inni, przeważnie ludzie starsi i stateczni, którzy lubią spożywać posiłek we względnym spokoju swego własnego hotelu, a nie szukają jakichś weselszych restauracji — właśnie siadali do jedzenia. Ale nie był w stanie czytać... Strach walczył w nim ciągle z silnem postanowieniem. Czekał przed zamkniętą furtką która otworzy mu drogę do nieznanej, może straszliwej Przygody. A w każdym razie musi zachowywać się, jak Atherton: być zimnym, suchym i dostojnym. I — musi pamiętać o tem — że bez względu na to, jaką będzie ta przygoda, chodzi tu o serce kobiety.

W tej chwili zdarzyło się coś, czego się mniej lub więcej spodziewał. Jakiś nagły ruch koło pobliskich drzwi hallu — i głos, który rozległ się tuż przy jego boku:

— No, jesteś nareszcie.

Zgodnie z powziętemi zgóry przygotowaniami do czekającej go roli, Buddy zerwał się z fotelu z uśmiechem na twarzy:

— Tak, jestem. Musiałem przyjechać.

— Najwyższy czas! — zawołała kobieta.

Była to wyjątkowo czarująca osoba. Miała na sobie mały kapelusik w formie hełmu i ciemno czerwony kostjum. Była brunetką, o przejrzystej oliwkowej cerze, na której z taką łatwością zakwita rumieniec; ładną — więcej niż ładną — o regularnych rysach i pięknych, ciemnych oczach, w których w tej chwili malował się gniew. Była zgrabna i dosyć wysoka. Ocenił jej wiek — słusznie — na mniejwięcej 25 lat.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.